# Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

*Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki*

Nr. 88 Wydanie Ł Rok 67 Sobota, dnia 17 kwietnia 1937


Z uchwał Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu

# Pomoc finansowa Wielkopolski dla przyłączonych powiatów

**Na wniosek b. posła Stronnictwa Narodowego, Lewandowskiego z Bydgoszczy samorządy wielkopolskie tworzą Kasę Bezprocentową dla polskich warsztatów pracy — Sejmik Wojewódzki w Poznaniu wyasygnował, jako pierwszy, na ten cel 50.000 zł**

Poznań, 16. 4. — Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu obrady dorocznej sesji budżetowej Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu. Na uwagę zasługuje fakt, że Sejmik Wojewódzki obchodzi w roku bież. 110-lecie istnienia, oraz setną rocznicę wybudowania gmachu Starostwa Krajowego. W gmachu tym od stu lat odbywa doroczne swe obrady Sejmik. Obie te rocznice uczczono przy otwarciu sesji.

Z obrad komisyjnych zasługuje na uwagę dyskusja na komisji prawno-administracyjnej nad sprawą zmiany granic województwa poznańskiego przez przyłączenie powiatów kaliskiego, tureckiego, kolskiego i konińskiego do województwa poznańskiego. Z dyskusji, jaką przeprowadzono, wynika, że Poznański Samorząd Wojewódzki uważa za pożądane, by ze względów państwowych powiaty historycznej Wielkopolski zostały przyłączone do województwa poznańskiego. Natomiast w sprawie przyłączenia powiatu inowrocławskiego i miasta Inowrocławia do województwa pomorskiego wysunięto zastrzeżenia, podkreślając, że stolica Kujaw Wielkopolskich historycznie, gospodarczo, kulturalnie należy do Wielkopolski i nie powinna być od niej odrywana. Odpowiedni wniosek w tej sprawie sformułował przewodniczący Klubu Narodowego w Sejmiku Wojewódzkim adw. dr St. Celichowski.

Wniosek o nader wyraz doniosłym znaczeniu uchwalono na komisji budżetowo-finansowej z inicjatywy członka Klubu Narodowego w Sejmiku b. posła Lewandowskiego z Bydgoszczy. W myśl wniosku p. Lewandowskiego uchwalono przedłożenie Sejmikowi do zatwierdzenia uchwałę, aby utworzyć bezprocentową kasę na tworzenie polskich warsztatów pracy w powiatach, które włączone zostaną w obręb województwa poznańskiego, a to celem gospodarczego podniesienia tych ziem. Na rzecz wspomnianej kasy bezprocentowej Poznański Samorząd Wojewódzki ma wyasygnować kwotę 50 tysięcy zł i przystąpić do niej jako pierwszy z członków. Ponad to wniosek p. Lewandowskiego wzywał samorządy miejskie i powiatowe w Wielkopolsce do przystępowania do wspomnianej kasy bezprocentowej.

Uchwała została przyjęta jednomyślnie. (kl)

## Żydzi we Włoszech



— Co jest, signore Stinkfus? Jak sze pan ubrał?
— Z powodu możliwości pogromowe, wolę być zawczasu Abisyńczyk!

# Sowiety na wulkanie bałaganu

**Liczne, starannie ukrywane katastrofy kolejowe — Miliony wyrzuca się na maszyny niezdatne do użytku — Fatalny stan zasiewów**

Moskwa (PAT). Na kolei ordżonikidzewskiej (północny Kaukaz) ujawniono, że „działają wrogowie ludu“, którzy utrudniają transporty paliwa płynnego i urządzają katastrofy. — Szczególnie „zaśmiecona jest wrogami ludu“ służba łączności.

„Wrogom“ tym zarzuca się m. i., „że ukryli przyczyny katastrofy pociągu osobowego na stacji Kijan“. Zaznaczyć należy, że prasa sowiecka również pomija milczeniem niemal wszystkie katastrofy kolejowe w ZSRR.

Moskwa. (PAT). Komisariat Rolnictwa zamówił 4.500 maszyn do wyładowywania buraków oraz samochody ciężarowe za sumę 5 milionów rubli. Maszyny tę wskutek złych obliczeń technicznych, oraz wadliwej budowy, okazały się niezdatne do użytku.

Moskwa. (PAT). Dziennik „Socjalisticzeskoje Ziemledielie“ zaatakował w ostry sposób Komisariat Rolnictwa ZSRR twierdząc, że stacje maszynowo-traktorowe pozostały bez materiałów pędnych.

W obwodzie donieckim z powodu braku paliwa stanęło 20 stacyj maszynowo-traktorowych. Brak paliwa zahamował siew w okręgach kijowskim i odeskim oraz w kraju azowsko-czarnomorskim i na Kaukazie północnym.

Dziennik kwestionuje raporty, nadsyłane przez władze lokalne o „przedterminowym wykonaniu planu siewów“.

Moskwa. (PAT). „Raboczaja Moskwa“ donosi, że w szeregu sklepów brak mleka i nabiału. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać brak mleka

# Zamach przeciw obu walczącym rządom w Hiszpanii?

***Nieprawdopodobne doniesienie „Daily Telegraph“***

Londyn. (Tel. wł.) Pisma londyńskie zamieszczają wiadomość o przygotowanym jakoby w Hiszpanii zamachu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej. Na czele nowego ruchu i nowego rządu stanąć miałby generał Miaja, przewodniczący Rady Obrony Madrytu. .

Główne zasady nowego ruchu są jakoby następujące: 1. ustąpienie gen. Franco, 2. ustąpienie premiera Caballero, 3. utworzenie apolitycznego rządu, 4. wycofanie wszystkich obcych oddziałów i doradców.

Madryt. (PAT) Południowy komunikat Obrony Madrytu głosi, że wszystkie przeciwuderzenia powstańców ,podjęte celem przyjścia z odsieczą dzielnicy uniwersyteckiej, zostały odparte. Na froncie Avila wojska rządowe osiągnęły podczas natarcia okolicę Naval dos Marques. Na froncie Guadalajara wojska rządowe, posuwające się wzdłuż szosy aragońskiej, kontynuują natarcie w kierunku Almadrones.

Salamanka. (PAT) Na odbudowę kraju ludność Hiszpanii powstańczej złożyła do dnia 10 kwietnia br. 700 kilogramów złota w monetach, 400 kg złota w biżuterii, dużą ilość kamieni szlachetnych oraz wiele biżuterii srebrnej.

# Dwie miary

„Gazeta Polska“, biorąca w każdym razie odpowiedzialność za to, co robi w Polsce obóz „sanacyjny“, pozwoliła sobie na z gruntu tendencyjny artykuł o „krakowskiej blokadzie“. Ta „blokada“ jest sprawą zupełnie nieważną, ale zawiera w sobie pewien nadzwyczaj pouczający moment. Młodzież narodowa, która w wyborach do Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag. odniosła wspaniałe zwycięstwo, postanowiła zaczekać i przekonać się, jak to też postąpią wobec „blokady“ właściwe czynniki, tak energiczne w tępieniu „wybryków“ i „ekscesów“ młodzieży narodowej na wyższych uczelniach.

I oto pokazało się, że gdy podczas słynnych blokad narodowych trzęsły się z wzburzenia gabinetu dygnitarzy, obecnie, gdy grupka awanturników urządziła wybryk kolidujący z prawem, zapanowała dziwna cisza.

Nikt nie uznał, że napisy polityczne wywieszone na I Domu Akad. w Krakowie w rodzaju „precz z anarcho-endecją“ mogą doprowadzić do zakłócenia spokoju publicznego, nikt nie zaniepokoił się pozbawianiem większości młodzieży mieszkania i pożywienia. Dziwna cisza zapanowała dokoła „krakowskiej blokady“. Rzecz była przez liderów „sanacyjnej“ lewicy pomyślana tak, że „endecy“ dadzą się sprowokować do awantur i uzyska się przez to wygodnego komisarza. Ale „endecy“ zbyt dobrze znają metody „sanacji“ i starej i młodej. Czekali, co powiedzą „czynniki oficjalne“. Czynniki dotąd nie przemówiły (zbyt długo), ale przemówiła „Gazeta Polska“. Bardzo ostrożnie, dyplomatycznie, ale ze sfałszowanymi faktami, z aluzjami do „niezdrowych stosunków“ i z niedwuznaczną pochwałą blokady „poważnej i zdecydowanej“.

Długi artykuł „Gazety Polskiej“ wymaga kilku sprostowań. Po pierwsze nie 500 osób urządziło „blokadę“, ale kilkadziesiąt, tj. b. „sanacyjny“ zarząd Bratniej Pomocy i członkowie ideowych organizacyj lewicowych, **pochodzący przeważnie z Krakowa.** Nie tylko „młodzież zbliżona do Str. Narodowego“ wpisała w b. r. „masowo“ do Bratniej Pomocy swoich zwolenników, ale i prorządowa, zamieszkała w Krakowie. **Wielu nawet nieznanych studentów młodzież ta wpisała na swój koszt.** Przeliczyła się jednak w rachubach na ich głosy. Argument, że do Bratniaka wpisywali się medycy, jest demagogiczny, bo ci należeli do Br. Pom. od dawna, czego dowodem jest to, że **od kilku lat prezesami „sanacyjnych“ zarządów byli medycy, a nawet w ostatnich wyborach kandydatem czołowym listy „sanacyjnej“ był student medycyny.** Młodzież prorządowa przed wyborami była pewna siebie i dopiero po klęsce zgłasza hałaśliwe i niedorzeczne protesty. Posługuje się zaś otwarcie hasłami politycznymi, czego dowodem jest, że przedstawiciel „blokujących“ na zebraniu P. P. S. przysięgał, że „blokada“ nie będzie przerwana. Widać więc, że są dwie miary wobec młodzieży akademickiej: jedna dla swoich, druga dla „endeków“. Czekamy na dowód, że jest inaczej.

JAN BIELATOWICZ

## Koncert Paderewskiego

Wiedeń. (PAT). Prasa podaje, iż w tegorocznym festiwalu ma wziąć jakoby udział znakomity pianista polski Ignacy Paderewski.

## Statek zatonął

Paryż. (Tel. wł.) Według wiadomości z San Francisko, na wybrzeżu koło Puerto Columbia zatonął francuski statek „Bretagne", posiadający na swym pokładzie 300 pasażerów. Na ratunek pośpieszyło kilka holowników.

## Strajk w stoczniach angielskich

Londyn. (Tel. wł.) We wszystkich stoczniach ma wybuchnąć dzisiaj jednodniowy strajk demonstracyjny robotników celem poparcia 12.500 robotników strajkujących w Glasgow i w zachodniej Szkocji. Strajk ten obejmie około 120 tysięcy robotników. Zabiegi podjęte dla załagodzenia sytuacji spełzły na niczym.

## Złoto sowieckie

Londyn. (PAT) Do Tilbury zawinęły dwa parowce sowieckie, z których każdy miał na pokładzie 38 skrzyń złota. Od wczoraj przybyło do Tilbury około 120 skrzyń złota sowieckiego.

## Nowy wicewojewoda

Warszawa. (PAT) Minister spr. wewnętrznych dekretem z dn. 14 kwietnia rb. mianował starostę powiatowego w Tarnopolu p. Tomasza Malickiego wicewojewodą i polecił mu pełnienie obowiązków wojewody tarnopolskiego.

## Dr Ley u Mussoliniego

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi, że przewódca niemieckiego „Frontu Pracy" dr Ley został wraz z innymi członkami delegacji niemieckiej przyjęty przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim. Mussolini odbył z gośćmi dłuższą rozmowę, utrzymaną w serdecznym tonie.

## Rewizyta w Belgii

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek opuścił Warszawę udając się do Brukseli minister przemysłu i handlu Roman dla rewizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu Isackera. W czasie pobytu w Brukseli min. Roman omówi sprawę rozszerzenia traktatu handlowego polsko-belgijskiego, jak i sprawę dostarczania Polsce surowców kolonialnych. (w)

## Książeczki PKO

Warszawa. (PAT) 15 kwietnia odbyło się w centrali PKO w Warszawie 44 losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 7.355, 7.737, 21.939, 26.581, 28.315, 29.275, 29.931, 30.212, 31.190, 35.790, 39.249, 41.607, 46.640.

Książeczki premiowane serii I wylosowane 15 stycznia rb. a niezrealizowane: nr 30.599 i 46.190.

## Olbrzymy na defiladzie morskiej

Londyn. (PAT) Admiralicja komunikuje, że w wielkiej defiladzie flot, która odbędzie się w dniu 20 maja rb. koło Spithead z okazji uroczystości koronacyjnych, weźmie udział 17 państw obcych. Każde państwo wysyła po jednym okręcie. Największym okrętem obcym będzie pancernik argentyński „Moreno" liczący 27.940 ton wyporności. Stany Zjednoczone reprezentować będzie pancernik „New York" (27.000 t), Francję okręt liniowy „Dunkerque" (26 500 ton), Niemcy pancernik „Admiral Graf von Spee", Japonię krążownik „Aszigara".

## Odmowna decyzja w sprawie zjazdu Stron. Ludowego

Warszawa. (PAT) Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odwołanie od decyzji Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 9 kwietnia br., zakazującej urządzenia zjazdu Stronnictwa Ludowego w Racławicach pow. miechowskiego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podzielając motywy odmownej decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach i opierając się na przepisach ustawy o zgromadzeniach oraz ustawy o postępowaniu administracyjnym, nie uwzględniło odwołania.

# Aresztowanie szajki Żydów-oszustów

***Podstępnie wyłudzony towar oszuści sprzedawali w Katowicach, Sosnowcu i w Łodzi***

Katowice, 15. 4. Policja w Świętochłowicach aresztowała szajkę Żydów oszustów, która założywszy przy ul. Bytomskiej 6 w Świętochłowicach fikcyjną firmę towarów krótkich i galanterii, wyłudziła od różnych hurtowników i fabrykantów towary wartości kilkunastu tysięcy złotych na kredyt i towar ten sprzedała od ręki poniżej wartości. Aresztowany został główny organizator tej szajki Mojżesz Krajewski z Katowic (Piastowska 7), Chaim Wróblewski z Łodzi, Mojsie Kohn z Katowic, Regina Schwarzberg z Łodzi, Josek Wieliczker z Łodzi, Ligia Zarzewska z Łodzi.

Podstępnie wyłudzony towar szajka ta sprzedała w Katowicach, Sosnowcu i Łodzi. Towar, jaki oszuści nie zdołali jeszcze sprzedać, został obłożony aresztem. Wszystkich przytrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych w Chorzowie i osadzono w tamtejszym więzieniu. (AJS)

# Na pasku żydowskim

***Solidarność klasowców z żydowskim fabrykantem***

Łódź, 15. 4. — W Inspektoracie Pracy w Łodzi odbyła się znów konferencja w sprawie strajku w firmie Broncher, żydowska drukarnia chustek w Zgierzu. W fabryce tej trwał kilka tygodni strajk okupacyjny, a gdy wreszcie osiągnięto porozumienie, żydowski fabrykant począł szykanować robotników polskich, którzy stawili sprzeciw wobec przyjmowania Żydów do pracy.

Mianowicie na drukarni, fachowcy zorganizowani są w związku „Praca", gdy natomiast niewykwalifikowani w socjalistycznych klasowych związkach. Kierownicy socjalistycznych związków zdołali przekonać i zmusić formalnie robotników do solidaryzowania się z żydowskim fabrykantem i do walki z kolegami pracy. Podobnie rzecz ma się obecnie. Żyd fabrykant przydzielił na drukarnię do pomocy niewykwalifikowanych, wskutek czego produkcja no i zarobki zmniejszyły się. Ponieważ faworyzowanie to odnosiło się wyłącznie do klasowców, wzmian za poparcie rozbijackiej akcji, drukarze porzucili pracę i wyszli z fabryki, wskutek czego cała drukarnia została unieruchomiona i Żyd fabrykant zatrudnia robotników na oddziałach przygotowawczych.

Konferencja u inspektora pracy do porozumienia nie doprowadziła i 25 robotników obsługujących drukarnię, a zorganizowanych w związku „Praca" strajkuje. Strajk ten w całej pełni uwydatnił rzeczywiste zadanie socjalistycznego związku, który solidarnie występuje przeciw polskiemu robotnikowi ramię w ramię z żydowskimi fabrykantami i robotnikami.

## Terror w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Gdańska policja polityczna aresztowała po poprzednim przesłuchaniu b. posła centrowego Brieskorna i osadziła go w areszcie ochronnym.

## Gdańsk a wysoki komisarz Ligi Narodów

Gdańsk. (PAT) Senat Wolnego Miasta wydał wczoraj w ratuszu staromiejskim oficjalne przyjęcie na cześć wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. Burckhardta. W przyjęciu wzięli m. i. udział ze strony polskiej komisarz generalny R. P. min. Chodacki oraz jego zastępca radca Perkowski.

## Min. Eden o sytuacji w Bilbao

Londyn. (Tel. wł.) W czasie wczorajszego posiedzenia Izby Gmin odpowiadał minister Eden na interpelację kilku posłów w sprawie hiszpańskiej.

Minister stwierdził, że od kilkunastu dni bombardowanie Bilbao stało się zjawiskiem codziennym, wskutek czego nie można zagwarantować statkom bezpieczeństwa na wodach terytorialnych dookoła Bilbao.

Następnie minister zaznaczył, że rozmowy na temat wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii podjęte zostaną na najbliższym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji.

## Premier w Wielkopolsce

Września. (Tel. wł.) Wczoraj po południu o godz. 14.30 przybył do Wrześni samochodem premier Składkowski, który poprzednio lustrował prace publiczne w powiecie, po czym był na obiedzie w Hotelu Polskim. Premierowi towarzyszyli wojewoda poznański Maruszewski, wicestarosta mgr Bogucki i komendant powiatowy P. P. aspirant Szabluk. Wicestarościne premier Składkowski wręczył 200 zł dla najbiedniejszych miasta Wrześni. Następnie premier udał się w towarzystwie wojewody poznańskiego do Gniezna. (rw)

## Strajk 120 tysięcy robotników?

Londyn. (PAT). Istnieje obawa, że w piątek wybuchnie 24-godzinny strajk 120 tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego w Glasgowie.

Strajk ten ma być protestem przeciwko odmowie przesiębiorców podjęcia rokowań z robotnikami, których w liczbie 12.500 porzuciło przed 15 dniami pracę. Ostateczny termin odpowiedzi pracodawców upływa dziś.

Organizacje pracodawców zwracają uwagę, że strajki rozpoczęły się zanim przedsiębiorcy mieli czas wszcząć układy.

## Krew na uniwersytecie

Wiedeń. (Tel. wł.) Na uniwersytecie w Zagrzebiu doszło do bójki między studentami nacjonalistami i komunistami. Jeden ze studentów został zakłuty nożem, dwóch jest ciężko ranionych. Policja dokonała wielu aresztowań.

## Akademia Badań Lotniczych

Berlin. (PAT). Dziś nastąpi otwarcie niemieckiej Akademii Badań Lotniczych.

Składać się ona będzie z 40 zwyczajnych i tej samej liczby nadzwyczajnych członków. Przewodniczącym akademii będzie premier Goering, a zastępcą gen. lotnictwa Milch.

## Małżeństwa na rozkaz

Berlin. (PAT). W Szczecinie „gauleiter" i nadprezydent prowincji wydał okólnik, w którym nakazuje wszystkim urzędnikom i pracownikom kontraktowym, aby wstąpili w związki małżeńskie.

Ci, którzy mimo ukończenia 25 lat nie zawrą związków małżeńskich, wyłączeni będą na przyszłość od wszelkich awansów, chyba, że doniosłe powody uniemożliwiły im małżeństwo.

## Rokowania handlowe z Francją

Warszawa. (Tel. wł.) Trwające od stycznia w Paryżu rokowania o traktat handlowy polsko - francuski rozwijają się pomyślnie. Główne zasady układu handlowego i turystycznego zostały pozytywnie uzgodnione tak, że ukończenia rokowań oczekiwać należy w końcu bieżącego miesiąca. Trudności nasuwa jeszcze układ turystyczny, jednak tylko formalne. Chodzi o skompletowanie ruchu turystycznego do Francji drogą dodatkowych kwot eksportu polskiego do Francji.

Dotąd, wobec nieukończenia rokowań handlowych, obowiązuje nadal tymczasowy układ polsko-francuski z lipca 1936 roku. (w)

## Handel z Sowietami

Warszawa. (Tel. wł.) Rozmowy przedstawicieli polskich eksporterów żelaza z trustem sowieckim metalurgicznym zostały zakończone. Sowiety zakupiły w Polsce 4.000 ton blachy cienkiej i 1.000 ton blachy grubej, ogólnej wartości 3 milionów złotych. Sowiety mają dostarczyć Polsce 40 tysięcy ton rudy żelaznej wartości 1.200.000 złotych. Obecnie toczą się dalsze rozmowy o dodatkowe zamówienie sowieckie na grubą blachę. Rozmowy te będą sfinalizowane w bieżącym tygodniu. (w)

## Wicepremier będzie w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.) Jeden z dzienników warszawskich przyniósł wiadomość o mającym nastąpić wyjeździe ministra Becka do Gdańska. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie potwierdza się. Natomiast jest możliwe, że w niedalekiej przyszłości uda się do Gdańska wicepremier Kwiatkowski celem rewizytowania prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

Ponieważ Polska nie uważa Gdańska za teren zagraniczny, odpada potrzeba składania wizyt przez polskiego ministra spraw zagranicznych. Należy nadmienić, że w latach ubiegłych jeździli z wizytą do Gdańska byli premierowie prof. Bartel i p. Jędrzejewicz. (w)

## Nota niemiecka do Watykanu

Berlin. (Tel. wł.) Pełny tekst noty rządu Rzeszy do Watykanu nie jest znany. Według wieście półoficjalnych, rząd niemiecki wyraża zdumienie, że Watykan nie tylko krytykuje stosunki wewnętrzne Rzeszy, lecz ponad to apeluje do światowej opinii publicznej, co ma jakoby na celu stworzenie ogólnego frontu przeciwniemieckiego. W zakończeniu nota oświadcza, że „od przyszłego stanowiska Watykanu zależy spokojna współpraca, do której Rzesza Niemiecka tak, jak dawniej, przywiązuje wagę".

Citta del Vaticano. (PAT) Ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen przyjęty był wczoraj przez kardynała Pacelli'ego. Jest to pierwsza wizyta ambasadora Rzeszy po ogłoszeniu encykliki papieskiej o sprawach Kościoła w Niemczech. Z tego wynika, że notę niemiecką wręczył w watykańskim sekretariacie stanu radca ambasady, a nie ambasador.

## Jugosławia i Turcja

Białogród, (PAT). Ag. Avala donosi:

Wizyta tureckiego premiera Ismeta Inonu oraz min. spr. zagr. Rustu Arasa w Białogrodzie dała sposobność do wymiany poglądów pomiędzy wspomnianymi mężami stanu.

W toku rozmów stwierdzono całkowitą harmonię pomiędzy interesami obu państw, oraz identyczność z punktu widzenia na wszystkie omawiane zagadnienia.

Zbadano również zobowiązania międzynarodowe, wynikające z układów, których sygnatariuszami są oba państwa, jak również ich zobowiązania indywidualne, stwierdzając z zadowoleniem, że wszystkie te zobowiązania są w całkowitej zgodzie z celami, do których dąży polityka zagraniczna obu państw w ramach Porozumienia Bałkańskiego oraz z paktem Ligi Narodów.

## Krwawa bitwa

Londyn. (ATE). Z Meksico City donoszą:

W pobliżu miejscowości Guuasavas doszło z nieznanej przyczyny do starcia pomiędzy grupą złożoną ze 100 robotników rolnych komunistów, a członkami organizacji politycznej zwanej „Białą Gwardią". W wyniku krwawej bitwy 22 robotników poniosło śmierć, a około 50 doznało lżejszych lub cięższych obrażeń.

## Wiadomości

W Bukareszcie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej umowy kulturalnej z 27 listopada ub. r., podpisanej z okazji pobytu rumuńskiego min. spraw zagr. Antonescu w Warszawie.

*

W związku z pogłoskami o zamierzonym przyjeździe do Rzymu Goeringa, włoskie koła półurzędowe oświadczają, że dotychczas nie ustalono daty.

*

W sprawie pogłosek o bliskim spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, włoskie koła półurzędowe oświadczają, że w rachubę wchodzić by mogła rewizyta Mussoliniego w Niemczech, jednak nie ustalono dotychczas ani miejsca ani daty ewentualnego spotkania.

*

Ag. Stefani donosi że kanclerz Schuschnigg przybędzie 22 kwietnia do Wenecji, gdzie spotka się z Mussolinim.

*

Policja paryska zaaresztowała emigranta niemieckiego, Żyda Judę Feldheima, który dokonał wraz swą kochanką szeregu oszustw na około 5 milionów franków.

*

17 bm. uniwersytet w Atenach obchodzi setną rocznicę założenia.



W Anglii cieszą się wielkim powodzeniem wyścigi motocyklowe na przełaj, które stawiają zarówno przed kierowcą jak i przed maszyną niesłychanie trudne zadania. Na zdjęciu jeden z uczestników wyścigu podczas jazdy pod górę.

**Co piszą inni**

## Komu działa się krzywda?

Na łamach syjonistycznego „Nowego Dziennika" pojawił się artykuł, omawiający dzisiejszą sytuację żydowskiej młodzieży akademickiej i jej przyszłości:

„Jest truizmem, że sytuacja młodzieży jest na wskroś tragiczna. Najboleśniejszą jest oczywiście sytuacja młodzieży akademickiej. Z jednej strony ustawiczne ekscesy połączone z terrorem (? — red. „K. P.") stworzyły niemożliwe warunki studiowania, z drugiej strony studia nie dają prawie żadnej przyszłości akademikowi żydowskiemu (pewien wyjątek należałoby zrobić dla medycyny). Zupełnie prawie beznadziejna jest sytuacja absolwentów filozofii: szkoły rządowe są dla Żydów zamknięte. Prywatne szkoły żydowskie, borykające się z kolosalnymi trudnościami materialnymi, nie mogą pochłonąć dużego procentu żydowskich nauczycieli.

„Rezultatem tego stanu rzeczy jest sukcesywne zmniejszanie się liczby studentów Żydów na wydziałach filozoficznych, bo i obecne położenie adwokatury jest nie najlepsze. I tu należy też stwierdzić niezwykle gwałtowny spadek liczby prawników Żydów. Podczas gdy jeszcze 3—4 lata temu na 1. roku wydziału prawa Uniw. Jagiellońskiego było kilkuset studentów Żydów, dziś liczba ich sięga zaledwie kilkudziesięciu. Ciężka jest też sytuacja inżynierów Żydów."

Autor artykułu myli się zupełnie wyraźnie. Zmniejszająca się liczba studentów Żydów nie jest krzywdą dla mniejszości żydowskiej, lecz wyrównaniem niesłychanych stosunków na polskich uczelniach akademickich. Procent studentów żydowskich jest bowiem nieproporcjonalny do ogółu ludności żydowskiej. Lepsza sytuacja materialna pozwala Żydom poświęcać się wyższym studiom i opanowywać zawody wolne z krzywdą dla rdzennych Polaków. Jeżeli dzisiaj stan ten ulega nareszcie pewnym zmianom, to jest to wynikiem długiej systematycznej walki o polskość naszych uniwersytetów, i odpowiada właściwemu układowi sił.

To Polakom działa się krzwda, nie Żydom. I to krzywda we własnym kraju.

## Aresztowania wywrotowców

Warszawa. (Tel. wł.). Policja polityczna dokonała nocy ubiegłej 120 rewizyj w mieszkaniach osób, podejrzanych o działalność wywrotową.

Rewizje dostarczyły wiele kompromitującego materiału w postaci instrukcyj, odezw, ulotek i broszur. Aresztowano ogółem 80 osób, wśród nich kilku przyjezdnych z prowincji, którzy przybyli do stolicy po instrukcje w związku ze zbliżającym się 1 maja.

## 400 tys. zł odszkodowania

Warszawa. (PAT). Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa o odszkodowanie za wypadek lotniczy.

Lubelska Wytwornia Samolotów wystąpiła przeciwko Poznańsko-Warszawskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń o wypłacenie odszkodowania w sumie 400.000 zł za zaasekurowany samolot, który roztrzaskał się w katastrofie, jaka wydarzyła się w listopadzie ub. roku. W wypadku tym ponieśli śmierć: inż. pil. Jerzy Rzewnicki, student Politechniki Warszawskiej Jerzy Szrajer oraz dwaj Rumuni mjr Pantazi i kpt. Popescu.

Trybunał wydał wyrok zasądzający w całości premię asekuracyjną.

# List Władysława Słowika z Brzezia do Ojca św.

*Młodzieniec prosił Papieża o wstawienie się za nim do władz polskich, aby przyjęły go do szkoły lotniczej*

Opatów Kielecki, 15. 4. Siła woli i niezłomna wiara dopomagają nieraz do wprowadzenia marzeń w czyn. Na potwierdzenie tego niech posłuży następujący fakt.

Pewien młodzieniec, liczący lat 21, zamieszkały w Brzeziu (pow. opatowski), mający zaledwie ukończoną 6-klasową szkołę powszechną, chciał koniecznie dostać się do szkoły lotniczej, gdyż — jak mówił — miał ogromną chęć latania w powietrzu. Trudności były jednak ogromne, gdyż niezamożni rodzice nie mogli młodzieńcowi udzielić żadnej pomocy.

Obrotny jednak Słowik ciągle myśli o lotnictwie i w rezultacie... pisze list do Ojca św. z prośbą o wstawienie się za nim u władz polskich, by mógł być przyjęty do szkoły lotniczej.

Ojciec św., po rozpatrzeniu sprawy, wysłał podanie Słowika do władz kościelnych w Polsce z własnoręcznym dopiskiem. Po długich wędrówkach podanie Słowika dostało się przez Kurię Biskupią w Kielcach, konsulaty i inne urzędy do zarządu LOPP w Opatowie. Po dwuletniej wędrówce pisma właściwe czynniki, biorąc pod uwagę niezłomne postanowienie młodzieńca, wydały o nim przychylną opinię, dzięki której Słowik może już być przyjęty do szkoły lotniczej.

Przypuszczać należy, że kompetentne czynniki zainteresują się tym niecodziennym wypadkiem i dołożą wszelkich starań, aby zrealizować marzenia ambitnego młodzieńca.

# Burzliwe zajścia w Inspektoracie Pracy

***Żydzi wespół z Rusinami atakowali robotników narodowców***

Przemyśl, 15. 4. — W biurach przemyskiego Inspektoratu Pracy doszło onegdaj do niezwykle charakterystycznych zajść. Socjaliści zaniepokojeni dużym rozwojem „Pracy Polskiej" stale protestowali przeciw udziałowi przedstawicieli narodowych związków w obradach. Protesty te, sprzeczne z jakimikolwiek przepisami, nie odnosiły oczywiście skutku. W tej sytuacji postanowili „towarzysze" zmienić taktykę. Kiedy na ostatniej konferencji zjawili się delegaci oddziałów „Pracy Polskiej", sprzeciwił się temu naprzód przedstawiciel ZZZ, znajdujących się w Przemyślu w stanie zupełnego upadku, a później sekretarz narodowych związków socjalistycznych, osławiony radny Beluch.

Należy dodać, że socjalistycznych robotników, obok Rusina Belucha, reprezentowali przeważnie Żydzi, którzy też najostrzej atakowali narodowców. Ponieważ ci ostatni żydo-komunie nie pozostali dłużni, lokal Inspektoratu Pracy zamienił się w salę burzliwego wiecu.

W pewnym momencie zabrał głos jeden z reprezentantów „Pracy Polskiej" p. Uchwat i stwierdził, że chociaż zbliżają się szybko czasy, kiedy ustawowo Żydom nie będzie wolno zasiadać razem z Polakami, to jednak dopóki to nie nastąpi, robotnik polski nie pozwoli się terroryzować i nikt go nie zmusi do rezygnacji ze słusznych praw. Oświadczenie powyższe wywołało wśród Żydów ogromną burzę. Zażądali raz jeszcze od inspektora pracy usunięcia z sali „Pracy Polskiej", a kiedy insp. Jabłoński temu niesłychanemu żądaniu odmówił, odśpiewali „Czerwony Sztandar" i wśród okrzyków „precz z endecją" opuścili konferencję.

Przypuszczać należy, że władze wyciągną z powyższego zajścia odpowiednie konsekwencje i do surowej pociągną odpowiedzialności niedojrzałych agitatorów żydowskich, żerujących na robotniku, który jednak na swoje szczęście garnie się w coraz większej masie do „Pracy Polskiej".



Zarząd koła Stronnictwa Narodowego w Miechowie urządził w niedzielę, d. 11 bm., w sali poklasztornej, tradycyjne „Święcone" dla członków i ich rodzin. Uroczystość, którą zgromadziła przeszło 150 osób, zaszczycili swą obecnością: nowy proboszcz ks. kanonik J. Widlak, ks. wik. St. Gruszka, ks. wik. W. Wielgus i delegaci zarządu okręgowego S. N. p. M. Czernicki i p. Fr. Jelonkiewicz, były więzień Berezy. Po powitaniu ks. proboszcza, ks. kanonik J. Widlak poświęcił, choć skromnie, ale apetycznie zastawione stoły, po czym nastąpiły przemówienia: ks. kan. J. Widlaka, prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego, p. Zaporskiego, p. Nowaka, p. J. Spicchowicza i b. więźnia Berezy p. Fr. Jelonkiewicza. Na zdjęciu fragment sali z uczestnikami uroczystości.

## Dr A. Biłyk wojewodą lwowskim

Warszawa. (ATE). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego wojewody tarnopolskiego, dr. Biłyka, na stanowisko wojewody lwoskiego, na miejsce płk. Beliny Prażmowskiego.

## O tajemnicę zawodową

Warszawa. (Tel. wł.). Rada Adwokacka zwróciła się do Min. Skarbu w sprawie sposobu i podstaw prawnych dokonywania rewizyj skarbowych w kancelariach adwokackich.

Interwencja ta dała pozytywny wynik. Sprawa będzie odpowiednio unormowana. Kontrolowanie akt adwokackich przez urzędników skarbowych, jak to w kilku wypadkach wydarzyło się, będzie surowo zabronione. (w)

## Chór jugosłowiański w Gdyni

Gdynia. (PAT) Wczoraj rano przybyli do Gdyni członkowie chóru jugosłowiańskiego „Obilić", powitani na dworcu przez przedstawicieli Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego. Przed południem członkowie chóru zwiedzili port Gdyni na holowniku „Tytan" i wybrzeża w stronę Orłowa. Wieczorem odbył się koncert w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

## Wybuch petardy

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem w domu przy ulicy Bagno 2 pod drzwiami mieszkania handlarza mięsem Eliasza Rajfa wybuchła petarda.

Wszystkie szyby wyleciały w oknach klatki schodowej. Sprawcy podłożenia petardy nie wykryto. (w)

## Znów „komisarz" aresztowany

Warszawa. (Tel. wł.). Aresztowano tu i odstawiono pod eskortą do Łomży b. komisarycznego burmistrza Ostrowia Mazowieckiego Jana Horuga. Swego czasu został on z urzędu komisarycznego burmistrza zwolniony za pobieranie łapówek przy dostawach i udzielaniu posad. Uwolniony za kaucją z więzienia, zamieszkał w Warszawie. Tymczasem wyszły na jaw nowe sprawki pana „komisarza", które spowodowały obecne aresztowanie.

### Gdy Żydzi wtrącają się do chrześcijaństwa

# Chrześijanin, piłsudczyk, socjalista..

## „Złote myśli" pisma, którego redaktorka skazana została na 7 miesięcy więzienia za bluźnierstwo

Łódź, 15 kwietnia

Jak się Wam, Czytelnicy, podobają takie „złote" myśli:

I

„Zwalczam antysemityzm, **gdyż hańbi on chrześcijaństwo.**

Irena Harand."

II

„Głupi mówi: jestem antysemitą, bo jestem katolikiem. Mądry i uczciwy wie, że, właśnie **jako katolik**, antysemitą być nie może.

January Drobinko."

Albo:

„Walczymy z rasizmem i hasłami akcji bojkotowej nie tylko w imię wolności i obrony godności i praw Człowieka-Obywatela. Walka nasza jest jednoczesną walką o dobre imię Polski i o dobro materialne Rzeczypospolitej. Walka nasza jest jednocześnie walką o **niewzruszalność ewangelicznych zasad Chrystianizmu.** Henryk Gliński."

Wszystkie te „mądrości wyczytaliśmy ostatnio w tygodniku „społecznopolitycznym", wydawanym w Łodzi przez grupę bogatych Żydów, którzy stale na pierwszej stronicy reklamują tę szczególną „deklarację":

„Naszym hasłem są słowa Piłsudskiego: „Obcą jest nam wszelka nienawiść plemienna i narodowściowa. Bojownicy wolności wszystkich krajów i narodów są naszymi braćmi" —

A odzewem — słowa W. Franka: „Pójdziemy po ziemi, poprzez miasta, poprzez ulice i głosić będziemy w duchu stulecia, co idzie; w duchu stulecia, które się zaczyna: Bracmi jesteśmy!" (Podkreślenia w oryginale — przyp. red. „Orędow.")

Cóż to za oryginalne pismo?

Chwileczkę cierpliwości! — W ostatnim numerze tego tygodnika znajdujemy liczne artykuły z takimi tytułami: „Rewolucyjne pozdrowienie", „Chrystianizm i stary zakon", „Zmiana postawy nowoczesnych Żydów do Pana Jezusa Chrystusa", „Konieczność samoobrony", „Podstawy społeczne współczesnego katolicyzmu", „Oblicze rasizmu", „Jak żyje i co myśli akade-

micka młodzież żydowska", „Orędzie kardynała Prymasa Augusta Hlonda" itd. itd.

Sądząc po zacytowanych wyżej tytułach, pomieszanych i kłócących się ze sobą, niełatwo byłoby Czytelnikom odgadnąć, o jakim to piśmie tutaj wspominamy. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że jest to tygodnik katolicki, ale czym prędzej musimy wyjaśnić, iż redaktorka tego pisma ostatnio została skazana na 7 miesięcy więzienia za... bluźnierstwo przeciwko wierze katolickiej!!

A więc cóż to ostatecznie za pismo? Jaka jego nazwa?

Na to „dręczące" pytanie niech nam odpowiednie przewodniczący komitetu redakcyjnego tego tygodnika p. Karol Sulima. W omawianym numerze na pierwszej stronie znajdujemy jego artykuł następującej treści (cytujemy w skrócie):

„Goniec" w jednym z nrów w ostatniej dekadzie marca br. nazwał mnie filosemitą i gorliwym „fołksfrontowcem". Znając „źródło", z którego korespondent „Gońca" czerpał te informacje, nie dziwię się, że „wypadły" one w ten sposób.

„Nie reaguję z zasady na oszczerczą kampanię, jaką wytrwale prowadzi przeciwko nam patentowany łgarz, „Orędownik", albowiem sądzę, że nikt w Polsce, kto siebie choć trochę poważa, do śmietnikowych „koncepcyj" „Harrendownika" nie przywiązuje żadnego znaczenia."

Przykro nam bardzo, że p. Sulima pogniewał się na „Orędownik", ale to nie nasza wina. Żydzi tak go urobili, że trudno mu zapewne zrozumieć, jak wielkim jest zagadnienie walki z niebezpieczeństwem żydowskim w Polsce.

Ale to tylko mimochodem. W dalszym ciągu artykułu czytamy:

„Jako Polak nie mogę, według mego rozumienia tych rzeczy, być zwolennikiem frontu ludowego w Polsce, lecz dla tych samych powodów muszę być **zwolennikiem frontu demokratycznego.**

„Zwrot „jako Polak" traktuję jako równoznaczny z określeniem patriota, co znaczy człowiek miłujący swą ziemię rodzinną i czynnie pracujący dla dobra tej ziemi, jej obywateli i państwa. O postawie społecznej tej pracy decyduje wzgląd na obywateli. Ziemia i Państwo są wspólne dla wszystkich i stosunek do nich może być tylko pozytywny. Lecz wśród obywateli są przynależni do różnych klas i warstw społecznych, do różnych grup kulturalnych, przekonaniowych, wyznaniowych etc. Są wśród nich tacy, z którymi mnie wszystko łączy i są wśród nich tacy, z którymi mnie wszystko (oprócz ziemi i Państwa, o czym wyżej) dzieli.

„Prostak ma tylko jedną postawę w stosunku do wszystkich zagadnień, życia zbiorowego i indywidualnego. Człowiek kulturalny (nie jest to tylko tyle, co wykształcony), ma różne postawy w stosunku do tych zagadnień zależne od tego o jakie jego związki i z jakimi grupami społecznymi one potrącają. Obok więc postawy osobistej każdego człowieka (wyznaczanej przez jego charakter i usposobienie) rozróżniamy jego stosunek do spraw narodowych, religijnych, socjalnych itp."

Po tak „głębokim" „credo" p. Sulima kończy z patosem:

„Jako człowiek jestem chrześcijaninem, — jako Polak jestem piłsudczykiem, — jako pracownik jestem socjalistą."

Ano, teraz wszystko już wiemy. Pozostała tylko drobnostka :jest pan, panie Sulima, chrześcijaninem, piłsudczykiem i socjalistą, — jako Sulima, czy jako Pietrasik? Boć „Sulima" — to tylko pański pseudonim! Niech pan to teraz dokładnie wyjaśni.

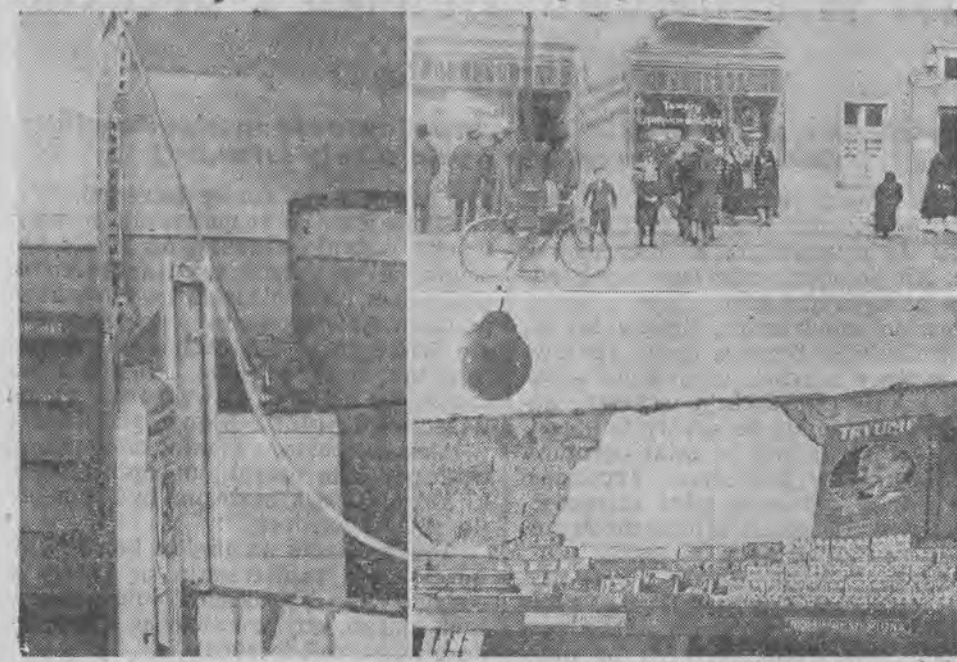
Poza tym radzimy zmienić pseudonim, bo „Sulima" zanadto przypomina nam atamana kozackiego, ściętego w Warszawie w roku Pańskim 1635.., za wymordowanie załogi.

„Wolny Człowiek — Zew Sumienia" — bo o tym to właśnie tygodniku mówimy — powinien także zmienić tytuł np. na: „Wolny Żyd — Sumienie masońskie", lub: „Wolny mason — Lew żydowski". Wybór tytułu pozostawiamy Kohnowi i komitetowi redakcyjnemu.

OSA



# Jeszcze o wybuchu w składzie spożywczym w Poznaniu



Reprodukując powyżej zdjęcia ze zniszczenia, które w składzie żywnościowym p. Felickiego, przy ul. marsz. Focha 58 w Poznaniu wywołał wybuch prymusu, informujemy, że eksplozja, która na szczęście spowodowała jedynie straty materialne, była spowodowana przez przypadek. Ciekawym jest, iż wybuch nie naruszył ani jednej szyby, natomiast mocno nadwerężył dwie ściany. Możliwe, że słaba ich budowa była największą przyczyną szkód, które w towarze poniósł p. Felicki. W ogóle stwierdzić jeszcze wypada, że ustalona obecnie wysokość szkód jest znacznie niższa od sumy pierwotnej i że dzięki konstrukcji stosowanej maszynki typu „Wygoda" wybuch nie spowodował w tym wypadku pożaru.




## O budowę dróg rowerowych

Kilkaset tysięcy rowerów krążących obecnie po Polsce stanowi dla innych użytkowników dróg bitych prawdziwą plagę. Ilość wypadków spowodowanych przez rowerzystów wzrasta nieustannie, a głównym powodem tej klęski jest nie tylko brak dróg (ścieżek) przeznaczonych wyłącznie do użytku rowerzystów.

Niemcy posiadają około 5.200 km. dróżek rowerowych, biegnących przeważnie równolegle do ważniejszych arteryj. W stosunku do długości sieci dróg normalnych stanowi to 2 pct. (Belgia ma sieć dróg rowerowych stanowiącą 30 pct dróg bitych).

W Polsce ruch rowerowy rośnie szybko, tak szybko, że wytwórnie nie mogą nadążyć z produkcją. Tymczasem nie posiadamy dotąd oddzielonych dróg rowerowych (o ile nam wiadomo, istnieje tylko jedna taka droga, biegnąca wzdłuż autostrady Żwirki i Wigury z Warszawy do Okęcia) i co gorsza plan rozbudowy i modernizacji dróg nie przewiduje żadnych sum na ten cel, nawet w odniesieniu do tych odcinków gdzie natężenie ruchu tak rowerowego jak i mechanicznego jest bardzo duże.

W związku z tą sytuacją, organizacje kolarzy wystąpiły ostatnio do władz z wnioskiem, aby rozpoczęto wreszcie budowę odpowiednich ścieżek dla rowerzystów, które biegłyby wzdłuż najważniejszych szos.

Wniosek powyższy rozpatrzono przychylnie i już w roku bieżącym ma powstać ścieżka rowerowa na trakcie Kraków — Warszawa — Wilno — Zułów. (PAT)

### Ciężka atletyka

**Mistrzostwa Polski** dokończone zostaną w Bydgoszczy. Z Łodzi wyjeżdżają następujący zapaśnicy: w wadze koguciej — Pawlicki z I. K. P. i w wadze półciężkiej — Jakubowski z I. K. P. W podnoszeniu ciężarów Łódź będzie reprezentował Kreutzsztein z Siły w wadze lekkiej.

### Lekka atletyka

**Zarząd PZLA** obradował nad sprawą dwu niefortunnych biegów, sztafetowego Raszyn — Warszawa i biegu na przełaj o mistrzostwo Polski we Lwowie. Postanowiono bieg o mistrzostwo Polski unieważnić i powtórzyć go na jesieni we Lwowie. Ustalono, że winę ponosi komisja sędziowska, która niedokładnie wyznaczyła trasę.

Zarząd lwowskiego OZLA zawiadomił PZLA o ustąpieniu w związku z biegiem wszystkich członków zarządu okręgowego. PZLA dymisji nie przyjął, prosząc o dalsze spełnianie funkcyj.

WOZLA zwrócił się do PZLA o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do kierownika sekcji lekkoatletycznej Warszawianki p. Żubera oraz kapitana drużyny Kusocińskiego. Jak wiadomo, pp. Żuber i Kusociński w niesłychany sposób krytykowali zarząd WOZLA za unieważnienie zwycięstwa Warszawianki. Te objawy niesubordynacji spotykamy w sporcie coraz częściej. PZLA zawiesił p. Żubera w prawach członka komisji sportowej PZLA, Kusocińskiego natomiast zawiesił w prawach zawodnika do czasu załatwienia sprawy przez komisję dyscyplinarną. P. Z. L. A.

**Polska — Grecja — Czechosłowacja.** W Atenach odbędzie się trójmecz wyżej wymienionych państw w dniach 21 do 23 maja. Program zawodów jest następujący: 21 maja — 110 m pł., skok w zwyż, 800 m, oszczep, 100 m, 400, skok w dal, 5.000 m, 4×100m; 22 maja — rzut młotem; 23 maja — 400 m pł., tyczka, dysk, 1500 m, 200 m, trójskok, 10.000 m, kula, 4×100 m. Punktacja 7, 5, 4, 3, 2, 1, w sztafetach 5, 3, 1.

### Pięściarstwo

**O organizację mistrzostw Europy w roku 1939** ubiegała się obok Polski również i Dania. Obecnie związek duński wycofał swą ofertę i postanowił w Mediolanie głosować za kandydaturą Polski.

**Odwołanie I. K. P.** Sprawa ciągnącej się już od kilku miesięcy sprawy Białkowskiego nie została jeszcze ostatecznie zlikwidowana. Jak wiadomo zarząd Polskiego Związku Bokserskiego odrzucił ostatnio odwołanie w tej sprawie klubu łódzkiego i zweryfikował spotkanie odbyte w Łodzi na korzyść Warty (9:7). Zarząd I. K. P. postanowił odwołać się do walnego zebrania Polskiego Związku Bokserskiego. Naszym zdaniem należałoby odnieść się do okręgów o wyznaczenie sprawy.

**Sokole mistrzostwa w Łodzi.** W bież. tygodniu miały się odbyć w Łodzi mistrzostwa pięściarskie Sokoła Ziemi Mazowieckiej. Ze względu na trudności z przejazdem, zamiast mistrzostw ziemi mazowieckiej, zostaną rozegrane w nadchodzącą niedzielę w sali Zjednoczonych przy ul. Przędzalnianej mistrzostwa sokole okręgu łódzkiego. W mistrzostwach tych wezmą udział m. in. pięściarze Zduńskiej Woli, Łasku, Pabianic, Sieradza, Zgierza i t. d. Ogółem zostało zgłoszonych ponad 30 pięściarzy.

Na godz. 12 w poł. zostały wyznaczone półfinały, zaś finały na godz. 20.

**Ciekawe zawody w Kaliszu.** W niedzielę przyjeżdża do Kalisza „Sokół" poznański w pełnym składzie z wice-mistrzem Europy w wadze średniej Majchrzyckim na czele, w celu rozegrania zawodów bokserskich z mistrzem Kalisza K. K. S-em. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych Kalisza i oczekiwane są z wielką niecierpliwością. Największe zainteresowanie w tych zawodach wzbudza spotkanie Majchrzyckiego z dobrze zapowiadającym się Wielgoszem z K. K. S.

### Różne

**Sprawa W. K. S.** — Zarząd Wojskowego K. S. Legia w Warszawie postanowił wycofać ze związków okręgowych te sekcje, gdzie przeważają sportowcy cywilni, a zostawić jedynie sekcję strzelecką, szermierczą, motocyklową, pływacką i kolarską oraz rozszerzyć działalność niedawno stworzonej sekcji „ogólno-sportowej". Lekkoatleci Legii, wśród których znajdują się takie asy, jak Noji, Maszewski, Śliwak, Kluk, Siedlecki i in. mają się wobec takiego stanu rzeczy przenieść do Polonii, zapaśnicy grawitują ku „Tramwajarzowi", a losy koszykarzy, piłkarzy, części pływaków itp. nie są jeszcze wiadome. Sekcja tenisowa pozostanie przypuszczalnie w dotychczasowym charakterze sekcji autonomicznej.

### Piłka nożna

**Polska — Bułgaria.** PZPN. otrzymał o dzwiązku bułgarskiego pismo, wyrażające zgodę na urządzenie spotkania międzypaństwowego w Sofii, w dniu 12 września. Jak wiadomo, w dniu tym gra nasz pierwszy garnitur w Warszawie z Danią.

### Tenis

**O mistrzostwo środkowej Europy.** — W środę, w trzecim dniu zawodów o mistrzostwo środkowej Europy, polscy tenisiści rozegrali w Neapolu pierwsze spotkania. Rozgrywki kontynuowano mimo zmiennej pogody i wiatru.

Jędrzejowska rozegrała w drugiej rundzie spotkanie z młodziutką 14-letnią Włoszką Moandomorandi, bijąc ją w dwóch setach 6:2, 6:1. Mimo młodego wieku Morandi wykazuje już wszelkie walory dobrej tenisistki. Zwycięstwo nad Włoszką Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinałów, gdzie spotka się z Jugosłowianką Kovacz, która w środę wyeliminowała Niemkę Sander 7:5, 5:7, 7:5 po dwugodzinnej walce. W drugim półfinale walczyć będą Niemka Zehden z Austriaczką Kraus. We środę Zehden pokonała Włoszkę Ferrareb 6:1, 6:3, a Kraus wygrała z Włoszką Manzutto 7:9, 6:4, 6:3. Przypuszczalnie w finale walczyć będą Jędrzejowska z Zehden.

W grze pojedyńczej panów Wittman przeszedł do trzeciej rundy walkowerem. Jak wiadomo, Wittman miał walczyć w drugim kole z Francuzem Bolly, który jednak zachorował. Miał go zastąpić Francuz Goldschmidt, ten ostatni nie stawił się jednak, tak że Wittman dostał się bez walki do trzeciego koła.

We środę Wittman spotkał się z Włochem Romanoni, któremu uległ 5:7, 6:2, 2:6. Romanoni jest doskonałym graczem młodej włoskiej generacji i odniósł już w bieżącym sezonie szereg sukcesów, bijąc m. in. Tłoczyńskiego i mistrza Węgier Gabrovitza.

W grze podwójnej panów, para polsko-norweska Wittman — Bjurstedt uległa parze jugosłowiańskiej Kukuljevic — Puncec 5:7, 4:6.

## Warszawska giełda pieniężna

z dnia 15 kwietnia 1937 roku.

Belgia 88,90. Holandia 288,95. Nowy Jork (czek) 5,27¼. Nowy Jork (kabel) 5,27 5/8. Paryż 23,55. Praga 18.38. Sztokholm 133,50. Szwajcaria 120,20. Hiszpania 27,85. Gdańsk 100,00. Usposobienie nieco słabsze.

## Giełdy zbożowe

### Poznań

Poznań. 15. 4. 1937 r.

**Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąc: za 100 kg:**

**STANDARTY:** 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

| | |
|---|---|
| Żyto (Usposobienie spokojne) | 24,25— 24,50 |
| Pszenica (Usposob. spokojne) | 29,25— 29,50 |
| Jęczmień browarowy | 27,25— 28,25 |
| Usposobienie stałe. | |
| Jęczmień 630—640 g/l. | 23.00— 23,25 |
| Jęczmień 667—676 g/l. | 24,25— 24,50 |
| Jęczmień 700—715 g/l. | 26,00— 26,75 |
| Usposobienie stałe. | |
| Owies | 22,00— 22,25 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąki żytnie standarty nowe | |
| żytnia gat. I 0-70% | 34.00 |
| Mąki żytnie standarty stare | |
| żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. | 36.00— 36.50 |
| żytnia gat. I 0-50% wł. w. | 35,50— 36.00 |
| żytnia gat. I 0-65% wł. w. | 34,00— 34.50 |
| żytnia gat. II 50-65% wł. w. | 26.50— 27,00 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąki pszenne standarty stare | |
| pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w. | 48,00— 49.00 |
| pszenna gat. IA 0-45% wł. w. | 47.00— 47,50 |
| pszenna gat. IB 0-55% wł. w. | 45,50— 46,00 |
| pszenna gat. IC 0-60% wł. w. | 45 00— 45.50 |
| pszenna gat. ID 0-65% wł. w. | 44.00— 44,50 |
| pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. | 42,50— 43,00 |
| pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 41,75— 42.25 |
| pszenna gat. IID 45-65% wł. w. | 38,75— 39,75 |
| pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. | 34,75— 35,75 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Otręby żytnie stand. | 15,25— 15.75 |
| Otręby pszenne grube stand. | 15,75— 16,25 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 15,00— 15,50 |
| Otręby jęczmienne | 16,00— 17.00 |
| Rzepak zimowy | 56,00— 57,00 |
| Siemię lniane | 55,00— 58,00 |
| Gorczyca | 30.00— 32.00 |
| Wyka latowa | 23,00— 25,00 |
| Peluszka | 23.00— 25.00 |
| Groch Wiktoria | 21,50— 25.00 |
| Groch Folgera | 22,00— 24.00 |
| Łubin niebieski | 13.75— 14,75 |
| Łubin żółty | 15.00— 16.00 |
| Seradela | 24,00— 27.00 |
| Mak niebieski | 72 00— 76.00 |
| Koniczyna czerwona surowa | 100.00—110.00 |
| Koniczyna czerw. 95—97% czyst. | 120.00—130 00 |
| Koniczyna biała | 85,00—125.00 |
| Koniczyna szwedzka | 150.00—180.00 |
| Koniczyna żółta odłuszczona | 65.00— 75.00 |
| Przelot | 65,00— 75.00 |
| Rajgras angielski | 60 00 — 70.00 |
| Makuch lniany w taflach | 24,25— 24,50 |
| Makuch rzepak. w taflach | 18,00— 18,25 |
| Makuch słon. w taflach 42—43% | 24.25— 25.25 |
| Śrut Soja | 24 00— 25,00 |
| Słoma pszenna luzem | 2.10— 2.35 |
| „ pszenna prasowana | 2.60— 2.85 |
| „ żytnia luzem | 2,30— 2.55 |
| „ żytnia prasowana | 3.05— 3.30 |
| „ owsiana luzem | 2.50— 2,75 |
| „ owsiana prasowana | 3.00— 3.25 |
| „ jęczmienna luzem | 2.20— 2.45 |
| „ jęczmienna prasowana | 2,70— 2.95 |
| Siano zwykłe luzem | 4,95— 5.45 |
| „ zwykłe prasowane | 5.60— 6.10 |
| „ nadnoteckie luzem | 6.05— 6.55 |
| „ nadnoteckie prasowane | 7,05— 7,55 |
| Ogólne usposobienie spokojne. | |



W Ameryce wynaleziono nową zabawkę dla dzieci. Samochód z karabinem maszynowym jako narzędzie walki z gangsterami. Dość dziwne metody wychowawcze.

## Brzydka sprawa w szkole

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie warszawskiej szkoły powszechnej przy ul. Chłodnej 18 ujawniona została skandaliczna afera erotyczna. Dochodzenia prowadzone są ze strony Kuratorium Warszawskiego Okr. Szkolnego tudzież przez władze bezpieczeństwa. Kuratorium zawiesiło w służbie pięciu nauczycieli. Wykłady w szkole nie odbywają się. (w)

## Sensacyjne aresztowanie w Kielcach

Kielce, 15. 4. — Dnia 13 bm. na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach aresztowany został pod zarzutem sfałszowania weksli na sumę kilku tysięcy złotych Stanisław Januchta z Dąbrowy, pod Kielcami prezes zarządu pow. Stronnictwa Ludowego na pow. kielecki. Januchta dopuścił się fałszerstwa weksli celem osiągnięcia większych korzyści majątkowych przy podziale majątku.

Osobą Januchty, który ostatnio prowadził żywą działalność polityczną, zajmowaliśmy się niedawno. Januchta w akcji swej występował jako typowy przedstawiciel „Folksfrontu": zalecał chłopom porozumienie z socjalistami, bronił Żydów, atakował Kościół, napadał na Stron. Narodowe i zalecał walkę klas.

## Tradycyjne „jajko" z Żydami

Łask, 15. 4. — W ubiegłym tygodniu cech fryzjerów w Łasku, którego starszym jest p. Stanisław Latoszkiewicz, urządził w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej tradycyjne „Jajko". Na uroczystość tę zaproszeni zostali wszyscy fryzjerzy miasta, a m. i. także i... Żydzi (!): Noskowicz z żoną, Josek Widman i Szwed, Żydzi, jako że należą do narodu nadzwyczaj nahalnego, oczywiście na uroczystość tę stawili się bardzo chętnie, jedli, bawili się a nawet... dzielili się jajkiem i składali sobie życzenia pomyślności. Świadkowie tej profanacji katolickiej tradycji, którzy nie zachwycają się tak bałwochwalczo Żydami jak organizatorzy „tradycyjnego jajka", stwierdzają, że Żydzi przez cały czas mieli ironiczny uśmiech na twarzy.

No i mieli rację. Przecież fakt zaproszenia Żydów na uroczystość wybitnie katolicką jest oburzający. Postępek organizatorów „Jajka", cechu fryzjerów, wywołał prawdziwe oburzenie i niesmak wśród szerokich rzesz polskiego społeczeństwa.

# Samochód wpadł na drzewo i rozbił się

*Dwie kobiety i dziecko ponieśli śmierć na miejscu*

Toruń. (PAT) Wczoraj na szosie pomiędzy Nowem i Gniewem wydarzyła się starszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. Samochód, którym jechał z Torunia do Gdańska kierownik firmy Rychter (Toruński Młyn Parowy) p. Woroch w towarzystwie żony i 4-miesięcznego dziecka oraz siostry wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu.

Obie kobiety oraz dziecko poniosły śmierć. Kierowca samochodu, którym był p. Woroch, odniósł nieznaczne obrażenia. Znajduje się on obecnie w szpitalu.

# Echa katastrofy kolejowej w Mysłowicach

*Proces przeciw winnym spowodowania katastrofy wyznaczony został na 23 bm. i wzbudził na Śląsku olbrzymie zainteresowanie*

Katowice (AJS). Na dzień 23 kwietnia br. został wyznaczony termin rozprawy przeciwko asystentowi kolejowemu Karolowi Urbankowi, zwrotniczemu, Mikołajowi Koziołowi i maszyniście Stefanowi Krzyżowskiemu.

Oskarżeni są o spowodowanie w styczniu br. wskutek własnego niedbalstwa olbrzymich rozmiarów katastrofy kolejowej na stacji w Mysłowicach. Jak wiadomo, w katastrofie tej poniosło śmierć 6 osób i kilkadziesiąt odniosło rany, wymagające dłuższego leczenia. Poza powyższym zarzutem Krzyżowski odpowiadać będzie za nakłanianie palacza Augustyna Wadasa do zamilczenia pewnych faktów przy składaniu zeznań.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków. Nie wykluczone jest, że przed rozprawą odbędzie się jeszcze wizja lokalna. Proces ten wzbudził na Śląsku olbrzymie zainteresowanie.

**Z dna nędzy ludzkiej**

# Ludzie, którzy mieszkają w chlewie...

Łódź, 15. 4. — W posesji przy ul. Zgierskiej 87 mieszka dwoje staruszków: 72-letni Stanisław Tuszyński i jego żona, 68-letnia Wiktoria.

Mieszkanie ich to zwykły chlew, w którym do niedawna trzymano bydło. Dziś gnieżdżą się tam dwie istoty ludzkie wprost w okropnych warunkach. Chlew ten ,przemieniony na mieszkanie, zbity jest ze zwykłych desek o rozmiarach półtora metra szerokości i 3 metry długości. Maleńkie okno zaledwie zdola rozproszyć ciemności panujące wewnątrz. Zamiast podłogi jest kilka kamieni, na których leży jeszcze gnój. Ściany pobielone obecnie wapnem noszą jeszcze ślady nawozu.

Łóżko, przykryte brudną pościelą, koślawy stół i warsztat stolarski — oto całe umeblowanie tego mieszkania.

Rozmawiamy z właścicielem tego mieszkania, staruszkiem Tuszyńskim. Jest z zawodu stolarzem. Zarabiał kiedyś trochę grosza i, choć z biedą, żył. Dziś jest trzęsącym się, niedołężnym starcem. Nikt nie chciał dać mu pracy. Zakołatał do Opieki Społecznej, prosząc o mieszkanie. Bo znalazł się na bruku. Przyznano mu 60 zł na ten cel. Przyszedł do właścicielki domu przy ul. Zgierskiej 87, Marii Karpińskiej. Wynajęła mu ten chlew i mieszka w nim od stycznia.

Nikt z Opieki Społecznej nie zainteresował się, jakie to jest mieszkanie. Właścicielce, która zgłosiła się po należność, wypłacono 60 zł.



Mieszkanie staruszków Tuszyńskich; w drzwiach lokator mieszkania-chlewu.

— Aby jako przemieszkać do zimy — mówi zrezygnowany — a potem pójdę do domu starców, chyba mnie przyjmą. Niedługo mi do śmierci, przecierpię, bo nie będę sobie przecież odbierał życia, choć tak ciężko.

Z czego żyje? Otrzymuje obiady z Pomocy Zimowej (zupa i pół kilo chleba, kilka groszy. On sam robi, trzęsącą się ręką, małe, dziecięce stołeczki. Sprzeda czasem, skapnie i z tego złotówka.

Tak mieszkają i tak żyją ludzie, staruszkowie stojący nad grobem. Ostatnie chwile swego życia spędzają w chlewie o suchym, wyżebranym chlebie. I czekają śmierci. Kto się nimi zainteresuje? Kto zajrzy do ich mieszkania?

Chyba zobowiązana była do tego w pierwszym rzędzie Opieka Społeczna. Nie uczyniła tego. Dlaczego?

# Na starym szlaku BBWR

*Jak „sanacyjne" wielkości „dopomagają" do powstania Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Opocznie*

Opoczno, 15. 4. Staraniem polskiego rzemiosła i kupiectwa miasta Opoczna i powiatu, powstało pół roku temu Chrześc. Kasa Bezproc. w Opocznie z zakresem działania na miasto i powiat. Kasa ta, pomimo skrupulatnego załatwienia formalności, nie została zatwierdzona, bo inicjatywa założenia takiej Kasy wyszła z Wydziału Gospodarczego S. N. w Opocznie.

Ale co dalej!

Obecnie grupa ludzi, walczących w dawnych szeregach BBWR-u z panem Zakrzewskim i Pigułowskim na czele, dnia 11 kwietnia br. o godz. 16-tej zorganizowała zebranie, celem założenia Chrześc. Kasy Bezproc. tylko dla m. Opoczna.

Na zebranie to nie zaproszono rzemieślników i kupców z miasta i powiatu, ale grupę ludzi wzajemnej adoracji, idących starym szlakiem Sławka i Wiślickiego. Na zapytanie p. Mariana Suskiewicza, dla czego tworzy się druga Kasa, przewodniczący, p. Pigułowski odpowiedział, że o żadnej nowopowstałej Kasie nic nie wie.

Chcielibyśmy się zapytać p. Zakrzewskiego, burmistrza m. Opoczna, który ma w budżecie 200 zł na tę Kasę, czy także o niej nic nie wie? Bo nic nie wie p. Pigułowski. Ale znowu dlaczego kategorycznie twierdzi, że „Wasza (Kasa) nie będzie zatwierdzona, a nasza w tydzień będzie gotowa".

Dla nas wszystko jest zrozumiałe. Przez 10 lat wysługiwał się p. Zakrzewski „sanacji" aż wreszcie zrobiła go burmistrzem za „trudy i znoje", choć nie posiada żadnych kwalifikacji. W jego ślady podąża teraz p. Pigułowski.

Społeczeństwo opoczyńskie zapamięta sobie tych panów, którzy w ciężkiej chwili polskiego rzemiosła i kupiectwa wracają na zaśmiecone podwórko B. B. W. R.-u, szukając tam przede wszystkim dobra własnego albo grupy ludzi, co nie jest bynajmniej równoznaczne z interesem całego społeczeństwa polskiego.

## Straszny wybuch pod Łodzią

Łódź, 16. 4. W folwarku Miroszewice pod Łodzią, w czasie parowania ziemniaków nastąpił wybuch pary sprężonej nadmiernie w kotle. Wskutek wybuchu rozerwany został budynek i zabity został na miejscu 19-letni robotnik rolny Adam Zakosztowicz, który obsługiwał parnik. Policja zarządziła dochodzenie celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek.

## Obrady rektorów

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy zjechali się rektorowie wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Obrady odbywają się na Uniwersytecie Warszawskim pod przewodnictwem rektora U. J. prof. Szafera. Mają one charakter nieoficjalny. Omawiana jest sytuacja na uczelniach polskich, jaka wytworzyła się w związku ze stale powtarzającymi się zajściami. (w)

## Niezwykła zemsta

Brzozów, 15. 4. Józef Kozłowski z Woli Grójeckiej, chcąc zemścić się na Szczepanie Florku, swoim dłużniku, namówił swego syna Henryka do postrzelenia Florka. Chłopak przyczaił się na wskazanego mu Florka i gdy razu pewnego ten szedł ulicą, strzelił do niego kilkakrotnie z karabinu. Strzały były celne, Florek raniony został w rękę i pierś. Policja aresztowała obydwu Kozłowskich.

Zaznaczyć należy, iż wyrokiem sądu Rozjemczego dług Florka wobec Kozłowskiego odroczony został na 14 lat. (w)

## Mistrzyni oszczepu zmienia płeć

Koła sportowe poruszone są wiadomością, iż znana lekkoatletka, mistrzyni Polski w rzucie oszczepem Zofia Smętkówna postanowiła poddać się operacji celem ostatecznego ustalenia jej płci. Smętkówna pochodzi z Kalisza i liczy 25 lat. Wątpliwości, czy naprawdę jest kobietą, zaczęły trapić Smętkównę przed półtora rokiem.

Operacja zmiany płci ma się odbyć w Warszawie już za dwa tygodnie.

W dniu 12 kwietnia 1937 r. o godz. 12, zmarł w 67 roku życia, ś. p.

**Stefan Mączyński**

**woźny miejski.**

Zmarły zatrudniony był w Zarządzie Miejskim w Mosinie od października 1918 r. i w czasie swej służby odznaczał się pilnością i sumiennością w spełnianiu obowiązków służbowych.

Cześć Jego pamięci.

**Zarząd Miejski Mosina**
**Burmistrz Wł. Pałczyński.**

n 41 585

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 kwietnia 1937 r. o godz. 17,30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Mosinie

# Rozpaczliwy krzyk uświadomionego Francuza

## Wstrząsająca prawda o żydowskiej hegemonii we Francji

Polskę z Francją łączy wiele więzów. Nie idzie tu o przysłowiową przyjaźń polsko-francuską, mającą za sobą długą tradycję, lecz o podobieństwa charakteru, usposobienia i przyrodzonych cech dwu narodów. O Polakach mówi się często jako o „Francuzach Północy". Otóż zastanówmy się bliżej nad głębszym znaczeniem tego powiedzenia, które łączy Polaków z Francuzami.

Gdy mowa o kulturze francuskiej, wtedy w pierwszym rzędzie nasuwa się na myśl jej ogólnoludzkość, powszechność, jej tolerancyjność i liberalizm. Przypominają nam się od razu równoległe cechy charakteru polskiego, zwłaszcza historycznego. Toć przecież Polska uchodziła za ideał państwa tolerancyjnego, a znakomity pisarz Jan Jakób Rousseau entuzjazmował się nawet jej wzorowo liberalnym ustrojem. Nie było tutaj żadnych wojen religijnych, w największym zamęcie zawsze umiano wynaleźć drogę pośrednią. Wobec obcych Polska zawsze była pełna kurtuazji i we wszelkich sporach międzynarodowych ona jedna okazywała największej dobrej woli. Chętnie ją też widziano jako sprzymierzeńca. Nie był uciążliwy taki sprzymierzeniec, a przydatny był ogromnie, zwłaszcza, gdy sposobności po temu było nielada.

Podobnie było z Francją. Podobnie, lecz nie tak samo. Francja bowiem jako naród bardziej wyrobiony politycznie, kraj dyplomatów i polityków — potrafiła uniknąć niemiłych skutków tolerancyjności i wiary w dobrą wolę innych narodów. Zdobywała się nawet na czyny, mało mające wspólnego z tolerancją, że wspomnimy tylko pamiętną rzeź hugonotów (protestantów francuskich) w noc św. Bartłomieja 23 sierpnia 1572. Nie mniej jednak sama kultura francuska uchodziła za wykwint dobrego tonu, dżentelmeństwa, łagodności itp.

Było to wypływem tak u Francuzów, jak i u Polaków wrodzonej szlachetności charakteru. Gdy się jest samemu dobrym, wówczas łatwo ulega się złudnemu przeświadczeniu o dobroci innych. Często jednak dodatnie cechy charakteru graniczą z naiwnością. Brak zaś odpowiedniego zmysłu rzeczywistości lub też dostatecznych doświadczeń sprawia, że dodatnie cechy nieraz stają się bezwiedną przyczyną największego zła.

To odnosi się przede wszystkim do Polski. Tolerancja była tak długo dobra, dopóki nie trzeba było znosić jej przykrych następstw. Wówczas nawet w przysłowie weszła „przeklęta polska tolerancja". Brak przezorności i zmysłu rzeczywistości stał się powodem, że wpuszczono do nas Żydów, obdarzano ich wciąż najróżniejszymi przywilejami, aż wreszcie kraj stanął przed kompletną ruiną materialną. Złowrogie skutki tego nieobliczalnego postępowania warstwy panujących dawnej Polski spadły na całe pokolenia i my je dzisiaj na sobie w nader bolesny sposób odczuwamy.

Jeżeli w Polsce jest mowa o presji żydowskiej ekonomicznej, to we Francji raczej o presji żydowskiej politycznej i kulturalnej. Obie się zresztą do pewnego stopnia łączą, obie są równie groźne. Francja miała zawsze dużo nabożeństwa dla tzw. intelektualizmu, a ponieważ Żydzi w nim zwykle celują oni też stali się z biegiem czasu najpoważniejszym czynnikiem kulturotwórczym we Francji. Wszystko było dobre, gdy rozkład sił był proporcjonalny. Trwało to jednak krótko, rozrost bowiem sił żydowskich był nieunikniony, szczególnie w tych wyśmienitych warunkach, jakie stwarzała Francja, gdzie piękny język, dowcip, błyskotliwość i ogłada stanowiły dla obcokrajowca najlepszy paszport. Takimi sprawami, jak pochodzenie czy rasa mało kto się tam interesował.

Aż wreszcie przyszła katastrofa. Dzisiaj Francja z przerażeniem spostrzega, że los jej w rękach gadzinowych przybyszów, że ona sama pozostaje pod całkowitą dyktaturą tych Hebrajczyków, którzy jeszcze nie tak dawno ujmowali za serce Francuzów rodowitych swoim intelektualizmem lub zręcznie robionymi poezjami. (Blum, jak wiadomo, w młodości pisywał wiersze, widocznie wiedział, od czego zacząć karierę we Francji).

Tak więc pewne wspólne cechy charakteru narodowego Polaków i Francuzów doprowadziły dwa narody do prawie identycznego położenia. U nas potworny rozrost liczebny i naturalny żydostwa polityczny i kulturalny, skoro 2-procentowa ludność żydowska dysponuje tam 52 procentami kierowniczych dźwigni państwowych i 90 departamentami, skoro udział Żydów w literaturze w żadnym kraju nie jest tak silny jak właśnie we Francji.

Teraz dopiero rdzenna część społeczeństwa francuskiego, nie opętana utopią komunistyczną, poczyna zdawać sobie sprawę z przerażającego stanu rzeczy. Jakże wymowne są artykuły pisarza francuskiego, Henryka Bèrauda pt. „Północ bije, chrześcijaninie" („Gringoire", 25. 12. 36) i „Odpowiem Ci" („Gringoire", nr 430). Ten ostatni jest tak silny w wyrazie, iż w zupełności zasługuje na naszą bliższą uwagę, tym więcej, że jest on również aktualny i dla nas. Przedrukowała go w tłumaczeniu polskim poznańska „Tęcza" w kwietniowym swym zeszycie. Stanowi on odpowiedź Józefowi Kesselowi, pisarzowi francuskiemu pochodzenia żydowskiego, który wystąpienie publicystyczne Bèrauda określił jako antysemityzm. Na zarzut ten Bèraud tak odpowiada:

„Nie, Kesselu, nie jestem antysemitą. Jestem za to przeciwnikiem pasożytów. Pragnę, aby lud pracowników i żołnierzy mógł po tysiącletniej pracy i chwały suwerennie stanowić o swych losach, podczas, gdy obecnie próbują mu w tym przeszkodzić. Wstrętnym jest dla mnie, gdy ludzie, niegdyś skazani, gnębieni, prześladowani, którym przodkowie moi w szlachetnym odruchu przyznali równouprawnienie obywatelskie, przemawiają u nas jako władcy, z obelgą na ustach i wyciągniętą pięścią, grożąc nią tym samym instytucjom prawnym, które ich uczyniły tym, czym są."

Tutaj rozpaczliwy krzyk człowieka, który w pełni zdaje sobie sprawę z grozy sytuacji:

**„Traktują nas oni jak kraj podbity. Odbierają nam wolność słowa, a wkrótce może połamią nam pióra. Francuzi, jesteście gnębieni i oglacani; kneblują wam usta, wy zaś nic przeczuwając — oklaskujecie napastnika.** Najlepszych przyjaciół waszych dóbr, waszych obyczajów i praw — uważa się za publicznych wrogów waszych — a wy spokojnie idziecie dalej... Cóż za ironia!"

W końcu Bèraud przypomina, że autorem pierwszego przewrotu w Rosji był Żyd Kiereński, że propagatorką rewolucji w Niemczech była Róża Luksemburg, że podżegacz rewolucyjny w Bawarii nazywał się Kurt Eisner, w Austrii Otto Bauer, na Węgrzech Bela Kun, we Włoszech Claudio Treves, wreszcie w Katalonii Mojżesz Rosenberg. Wszyscy zaś „niszczyciele ładu" razem wzięci „powołują się jak i Leon Blum na jednego tylko mistrza, który zwie się Karol Marx!"

Oto wstrząsająca spowiedź jednego narodowo uświadomionego Francuza z swych straszliwych przeżyć patriotycznych i obywatelskich. Oto przerażająca prawda o dobrodziejstwach zbyt daleko idącej tolerancji i krótkowzroczności wobec sprawy żydowskiej!

**ALEKSANDER ROGALSKI**

## Kto wygrał 75 tys. zł?

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnieniu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

**75.000 zł** — 58488.
**15.000 zł** — 157367, 162703.
**5.000 zł** — 1239, 10066, 29663, 75204.
**2.000 zł** — 11593, 53560, 58158, 84714, 145745.
**1.000 zł** — 45539, 78193, 154107, 157706, 171775, 185189.
**500 zł** — 6244, 19304, 42257, 46883, 48095, 58347, 127424, 127960, 135888, 141181, 142796, 188911. (w)



## „Sokół" w Kieleckim kroczy naprzód

### *Ze zjazdu okręgu kieleckiego „Sokoła"*

Kielce, 12. 4. — W Radomiu odbył się zjazd delegatów Rady Okręgu Kieleckiego Tow. Gimn. „Sokół". Zjazd ten przybrał charakter uroczysty. Zrana odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie pochód przez miasto do lokalu „Gniazda" radomskiego, gdzie obrady przeciągnęły się do późnego wieczora.

Sprawozdania poszczególnych gniazd w okręgu wykazały, że idea sokola coraz bardziej zyskuje sobie w społeczeństwie należyte zrozumienie i uznanie, a chociaż liczbowo „Sokół" na razie nie może się chlubić imponującym rozrostem swych członków, to jednak w organizacji sokolej tkwi i krzepnie moc ducha wiary w przyszłość i poczucie siły i zdrowia w jeje szeregach.

Chociaż kluby fabryczne przymusowo zabierają nadal materiał ćwiczebny, chociaż nadal „Sokół" nie może liczyć na żadne subwencje, to mimo wszystko młodzież garnie się do jego szeregów i przez wydatną pracę wyrabiamy się do rozwoju tej pożytecznej organizacji.

Pod koniec dokonano wyborów uzupełniających do zarządu okręgowego, przy przewodzeniu których zarząd okręgowy osobowo przedstawia się następująco: pp. prezes Modest Grzybowski, I wiceprezes adw. Witold Niedźwiecki z Radomia, II wiceprezes Józef Korczak z Kielc, sekretarz Hipolit Urbański z Kielc, ref. kult. ośw. Antoni Sędek z Kielc, członkowie zarządu: inż. Józef Basiński z Chlewisk, mgr Józef Smagłowski z Jędrzejowa, inż. Wacław Borowiecki z Kielc, Józef Dubanowicz z Końskich, Józef Lachorski z Radomia, Stanisław Widawski z Radomia, Józef Sosnowski ze Skarżyska, Leon Kamocki z Wierzbnika i Józef Brzostowski z Szydłowca.

Zjazd położył bardzo wielki nacisk na znaczenie wszechpolskiego zlotu „Sokoła" w Katowicach w dniach 26 do 29 czerwca rb. i powziął wiążące uchwały w sprawie przygotowania się do tego zlotu i propagandy za pociągnięciem szerokich warstw społecznych do poparcia manifestacji narodowej.

## Chleb dla Polaków

Przedstawicielstwo w branży kolonialno - spożywczej na teren Zagłębia Dąbrowskiego przyjmie fachowiec, członek Stronnictwa Narodowego.

Zgłoszenie do Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego, Sosnowiec, ul. Nowa 4.

W Skarzysku - Kamienna jest około 85 procent polskich sklepów kolonialnych, które zmuszone są zaopatrywać się w towar w hurtowniach żydowskich Wainryba i Brykea. Potrzebny jest energiczny hurtownik kolonialny z większą gotówką. Poparcie kupców polskich zapewnione. — Potrzebny jest czapnik. Wiadomość: St. Karoń, Skarżysko - Kam., Limanowskiego 14. — Znaczek na odpowiedź.

## Krakowiaczki łódzkie

(Na melodię „krakowiaka")

Smarkaty „MŁodzianin"
Z Ryfcią Republiką,
Narobili dużo
Fetorku i krzyku.

„MŁodzianin", choć cherlak,
I pypcia ma w oku,
Lubił bardzo z Ryfcią
Bawić się w rynsztoku.

Grzebali więc wspólnie
Z Ryfcią Republiką
W brudach mętnej cieczy,
Czasem też w śmietniku.

Ubabrani setnie
Łazili po Łodzi,
Widok wprawdzie wstrętny,
Lecz ludziom nie szkodził.

Raz wściekł się „MŁodzianin",
Oszalała Ryfka,
Jęli rzucać błotem
Na pana z przeciwka.

„MŁodzianin" rzekł przy tym:
Wybaczcie idiocie,
Że cały sens życia
Leży właśnie w błocie!

Ciągnęliby nadal
Swą miłą zabawę,
Gdyby się w to wszystko
Nie wmieszało prawo.

„MŁodzianin", że zwąchał
Skutków przykry zapach,
Zwiał, a „Republika"
Dostała po łapach.

Teraz jęcząc, płacząc
Nie traci nadziei,
Że i cny „MŁodzianin"

## Echa aresztowania całego zebrania Stron. Narodowego

Warszawa, 13. 4. — Na początku marca rb. głośna była sprawa aresztowania całego zebrania koła Stronnictwa Narodowego na Pradze w Warszawie. Aresztowanie to miało podobno związek z rozbiciem zebrania nieznanego bliżej „sanacyjnego" Stronnictwa Demokratycznego. Spośród aresztowanych dwudziestu członków Str. Nar. przebywało przez kilkanaście dni w areszcie śledczym. Obecnie przebywa jeszcze w areszcie centralnym od dnia 27 marca rb. student Edmund Zadzierski, członek Str. Nar., który przez trzy miesiące przebywał w areszcie za udział w pamiętnej blokadzie Uniwersytetu Warszawskiego.

Sprawa o rozbicie zebrania Str. Demokratycznego przeciwko kilkunastu członkom Str. Nar. znajduje się w rękach warszawskiego prokuratora do spraw politycznych. S.

## Na molo rybnym

Gdynia. (ATE). Na molo rybnym ukończona została budowa pierwszej w Polsce fabryki mączki rybnej. Obecnie znajduje się instalację maszyn sprowadzonych z Niemiec.

Poza tym na molo rybnym prowadzone są roboty kanalizacyjne, które obejmą również inne placówki przemysłowe, znajdujące się na tym molo.

## Sprostowanie

Od Starostwa Grodzkiego Poznańskiego otrzymaliśmy następujące sprostowanie Urzędu Woj. Łódzkiego:

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Orędowniku" nr 45 r. b. na stronicy 3 pt. „Tragiczne przejścia chłopa zakończone samobójstwem", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 14 poz. 186) Urząd Wojewódzki Łódzki prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Marcin Rażny, mieszkaniec wsi Depaula, gminy Piorunów, powiatu konińskiego, zalegał z zapłaceniem podatku od roku 1935, natomiast prawdą jest, że zalegał z podatkami państwowymi i samorządowymi od r. 1934, że jest opornym płatnikiem, wskutek czego dopuścił do zajęcia u niego jałowika, a przez to do powstania kosztów zajęcia i wyżywienia zajętego jałowika. Dalej nieprawdą jest, że zgłaszał się do starosty powiatowego po interwencję, jak również nieprawdą jest, że doprowadzony do rozpaczy postępowaniem władz skarbowych powiesił się w oborze, prawdą natomiast jest, że R., człowiek nerwowo chory, przy lada sprzeczce z domownikami groził samobójstwem, to też prawdopodobnie pod wrażeniem zajęcia jałowika usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, czemu jednak zona przeszkodziła i Rażny żyje. Wypadek usiłowania samobójstwa przez Rażnego nie jest pierwszym.

**Za wojewodę — dr St. Wrona, Nacz. Wydz.**

Kwiecień
**16**
Piątek

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Piątek:** Lamberta m. Benedykta J. L. Marc.
**Sobota:** Aniceta i Roberta b.
**Kalendarz słowiański**
**Piątek:** Nosisława
**Sobota:** Krasisława
**Słońca:** wschód 4,54 zachód 18,51
Długość dnia 13 g. 57 min.
**Księżyca:** wschód 8,41, zachód 0,30
Faza: 5 dzień po nowiu

# Adres redakcji i administracji w Łodzi
**Piotrkowska 91**
**TELEFON redakcji i administracji 173-55**

## DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicza (Żyd) Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i Saka, Rzgowska 147.

**Telefony:** straży pożarnej 8; pogotowia miejskiego 102-90; pogotowia P. C. K. 102-40; pogotowia ubezpieczalni 208-10.

## TEATRY

**Teatr Miejski** o godz. 19.30 — „Wiosenne porządki".
**Teatr Popularny** — „Klub kawalerów".

## KINA

**Adria-Metro** — „Flip i Flap i Karolek".
**Corso** — „Bengalski tygrys" i „Piekielny wąwóz".
**Capitol** — „Jej pierwsza miłość".
**Miraż** — „Dwa dni w raju".
**Stylowy** — „Ada to nie wypada".
**Ikar** — „Romeo i Julia" i „Kapryśna Marietta".
**Oświatowy Słońce** — „Dzisiejsze czasy".
**Przedwiośnie** — „Rozwód z przeszkodami".
**Palace** — „Ordynat Michorowski".
**Rialto** — „Sonata księżycowa".

## KOMUNIKATY

**Teatr Miejski w Łodzi.** W piątek o godz. 8,30 wieczorem a w sobotę o godz. 4 po poł. w dalszym ciągu bawić będzie publiczność beztroską swego humoru wyborna komedia Huxley'a „Wiosenne porządki" w koncertowym wykonaniu Kossockiej, Ankwiczówny, Kalinowskiego, Winawera, Tatarkiewicza i innych. Ceny zniżone.

W sobotę o godz. 8,30 wiecz. dana będzie premiera komediowego przeboju Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Sztuka ta grana jest względnie znajduje się w próbach w siedmiu teatrach polskich. W Teatrze Miejskim ukaże się ona w reżyserii Konstantego Tatarkiewicza.

**Lux-torpeda z Łodzi do Krakowa.** Oddział III Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że na zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy Ł. K. S. a Cracovią, które odbędą się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 18 bm., uruchomiona zostaje specjalna lux-torpeda, według następującego rozkładu jazdy: odejście ze stacji Łódź Fabr. godz. 7 m. 47; przyjście do stacji Krakowa godz. 11 m. 03; odejście ze stacji Kraków godz. 21 m. 10; przyjście do stacji Łódź Fabr. godz. 0 m. 54. Opłata za przejazd w obie strony wynosi 19 zł 60 gr od osoby, przy czym każdy podróżny ma zapewnione miejsce numerowane.

Karty kontrolne na ten pociąg w ograniczonej ilości są do nabycia tylko w biurze podróży „Wagons Lits/Cook", ul. Piotrkowska nr. 68.

**W trosce o zdrowie biednych dzieci.** W bieżącym sezonie letnim wysyłana będzie na leczenie do Prewentorium Miejskiego w Łagiewnikach dziatwa, rekrutująca się z najuboższych sfer naszego miasta. Pierwszy ten turnus, na który zakwalifikowano 100 dzieci, rozpocznie się 30 kwietnia rb. i trwać będzie do dnia 28 maja rb. Następny II turnus trwać będzie od dnia 31 maja do 28 czerwca rb., III — od dnia 1 lipca do dnia 29 lipca, zaś IV — od dnia 31 lipca do dnia 28 sierpnia rb.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

**Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20,30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) mgr Kalina Prądzyska wygłosi odczyt pt. „Charakter szaty roślinnej województwa łódzkiego".

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się wycieczka do Kalisza. Bilety na przejazd w obie strony w cenie zł 4,80 do nabycia w sekretariacie Towarzystwa w piątek, dn. 16 bm. w godzinach od 18—20.

## ZE ŚWIATA PRACY

**Zabiegi o kredyty.** Związki zawodowe interweniowały u władz wojewódzkich i miejskich, w sprawie rozszerzenia robót sezonowych w Łodzi, celem zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych, którzy pracowali w ub. roku. Ponieważ ograniczenie rozmiarów robót, tłumaczono zmniejszeniem kredytów, przydzielonych przez Fundusz Pracy dla Łodzi, obecnie wyłoniona została specjalna delegacja z ramienia zw. zawodowych, która 16 b. m. wyjedzie do Warszawy i interweniować będzie w Min. Op. Społ. oraz dyrekcji Funduszu Pracy w sprawie zwiększenia kredytów na roboty sezonowe dla Łodzi.

**Żądania pracowników rzeźni miejskiej.** Związki zawodowe wystąpiły do Zarządu Miejskiego w Łodzi z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej i uregulowania płac dla pracowników rzeźni bałuckiej. Robotnicy domagają się identycznych warunków jak w rzeźni przy ulicy Inżynierskiej.

**Zatarg w fabryce Johna.** W fabryce maszyn i odlewni żelaza Johna (Piotrkowska 217), powstał zatarg na tle płac. Robotnicy na znak protestu strajkowali przez 45 minut. Równocześnie robotnicy zwrócili się do inspektora pracy o zwołanie konferencji i podjęcie rokowań, stawiając żądanie podwyższenia płac o 15 procent, grożąc w razie nieuwzględnienia ich żądań ogólnym strajkiem.

**Konferencja w sprawie płac w Ubezpieczalni.** Związki zawodowe podjęły rozmowy w sprawie zaszeregowania pracowników fizycznych Ubezpieczalni Społecznej, której płace dotychczas są normowane według uznania dyrekcji ubezpieczalni: ryczałtem, miesięcznie lub dziennie. W sprawie tej odbyła się konferencja, jednak ostatecznego porozumienia nie osiągnięto. W przyszłym tygodniu odbędzie się ponowna konferencja z dyrekcją ubezpieczalni.

**Żądania woźniców.** Centralne Stowarzyszenie właścicieli wozów wystąpiło do urzędu wojewódzkiego i zarządu m. Łodzi z wnioskiem o ustalenie taryfy płac, jakie samorządy i zarządy drogowe wypłacać mają za dowożenie piasku, kamieni, żwiru itp. do robót drogowych. Stowarzyszenie równocześnie ustaliło stawki wynagrodzenia dziennego na 21 zł od zaprzęgu wraz z robotnikiem, oraz za przewóz piasku 3 zł od metra sześciennego. Sprawa ta ma być rozpatrzona przez władze, które w tej sprawie wydadzą odnośne zarządzenia, normujące płace dla woźniców.

## SYTUACJA STRAJKOWA

**Likwidacja strajku u Walasika.** We fabryce Walasika w Rudzie Pabjanickiej został zlikwidowany strajk. Fabrykant po otrzymaniu gotówki uskutecznił wypłaty i robotnicy podjęli pracę. Równocześnie fabrykant oświadczył, że z dn. 24 bm. ogranicza pracę do 4 dni w tygodniu.

## JUDAICA

**Żyd lży Naród polski.** Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał 31-letni Żyd Chil Sochaczewski ze Zgierza, za obrazę Narodu polskiego. Dnia 30 listopada 1936 r. Sochaczewski w tramwaju do Zgierza wszczął awanturę z Konstantym Cyganem i podczas kłótni użył obelżywych zwrotów, obrażając Naród polski. Żyda pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sad Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Chila Sochaczewskiego na 3 miesiące aresztu.

**Kary dla żydowskich przemysłowców.** Onegdaj przed sądem starościńskim w Łodzi toczył się szereg spraw karnych przeciwko przemysłowcom Żydom za wykroczenia przeciwko Ubezpieczalni Społecznej. W wyniku rozpraw Tiberg Jakub, Południowa 80 skazany został na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, poza tym na grzywnę w sumie 100 zł skazani zostali Russ Benjamin, Pomorska 41, Szwarc Icek, 11 Listopada 18 i Wajsman Fajma, Zgierska 32.

Niezależnie od tego w dniu tym sąd starościński w Łodzi rozpatrywał 17 spraw karnych o potajemny ubój rytualny. Olbrzymią większość oskarżonych stanowili Żydzi. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na grzywnę w wysokości od 30 do 200 zł.

**Smutne zakończenie wizyty.** Jeszcze w 1933 r. niejaki Mojsze Kon, właściciel składu manufaktury przy ul. Nowomiejskiej 6 „zrobił" plajtę, narażając dostawców i pracowników swoich na przeszło 22.000 zł strat, po czym ulotnił się. Przed kilku dniami Kon przybył w celu załatwienia pewnych interesów do Łodzi i tu zatrzymano go i osadzono w areszcie do dyspozycji władzy sądowej.

## KRONIKA POLICYJNA

**Samobójstwo małżeństwa żydowskiego.** W pokojach umeblowanych Lewińskiego przy ul. Piłsudskiego 39 wczoraj w godzinach przedpołudniowych znaleziono zwłoki małżonków Żydów 26-letniego Berka i 25-letniej Fajgi Goldsztajnów z Piotrkowa, którzy popełnili samobójstwo przez zatrucie się nieznanym płynem. Goldsztajn pełnił obecnie służbę wojskową. Onegdaj przybyła do niego żona i oboje zajęli umeblowany pokój i w nocy zażyli trucizny i zmarli. Dopiero rano znaleziono oboje nieżywych. Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie łącznie z żandarmerią wojskową. Powodu samobójstwa nie ustalono.

**Rzucił się pod koła pociągu.** Na torze kolejowym w pobliżu ul. Srebrzyńskiej rzucił się pod koła pociągu zdążającego na stację Łódź Kaliska 24-letni Henryk Saliński, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 9 i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Powodem samobójstwa był brak pracy.

**Zabójstwo w więzieniu.** W więzieniu w Łęczycy między osadzonymi aresztantami wynikła krwawa bójka, w wyniku której wskutek odniesionych obrażeń zmarł Józef Zymsza, b. urzędnik celny osadzony w więzieniu za sprzeniewierzenia służbowo. Zarządzone zostało dochodzenie przeciw kilku więźniom, którzy brali udział w bójce.

**Skarb w sukmanie żebraczej.** W kolonii Łuszczyn—Las pod Łodzią w zagrodzie Józefa Rychlika miał miejsce niezwykły wypadek. Przybył tam jakiś wędrowny żebrak i został przez Rychlika przyjęty na nocleg. Gdy rano żebrak, przez dłuższy czas nie opuszczał stodoły, w której spał, Rychlik udał się by go obudzić, lecz zastał już nieżywego, albowiem jak się okazało, zmarł on wskutek krwotoku płucnego i nadmiernego wycieńczenia. Nazwiska zmarłego z braku dokumentów nie ustalono. Natomiast w czasie szczegółowych poszukiwań znaleziono w marynarce zmarłego żebraka zaszyte banknoty złote i dolary na sumę około 18.000 zł. Zarządzono szczegółowe dochodzenie celem ustalenia nazwiska zmarłego.

## KRONIKA SĄDOWA

**Krwawy finał sporu sąsiedzkiego.** W lipcu 1936 r. między zamieszkałymi w domu przy ul. Piwnej 49 małż. Błaszczykami i Ratajczykami wynikł ostry spór. — Błaszczyk Stanisław wychodząc do pracy spotkał na schodach podchmielonego Bronisława Ratajczaka, który zatrzymał go i pytał dlaczego prześladuje jego żonę i córkę. W odpowiedzi Błaszczyk uderzył Ratajczyka gumową pałką tak że ten zwalił się z nóg. Zawołał równocześnie, by żona podała mu toporek dla obrony. W tym momencie nadszedł przyrodni brat Ratajczyka, Kotłowski i Błaszczyk wycofał się do swego mieszkania, zamykając drzwi. Ratajczyk z nożem w ręku przez okno zamierzał wtargnąć do mieszkania. W chwili, gdy znajdował się na parapecie okiennym, Błaszczyk uderzył go toporkiem w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Ranny przewieziony do szpitala, zmarł. Błaszczyka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Okregowy uznając przekroczenie granic obrony koniecznej, skazał 42-letniego Stanisława Błaszczyka na 1 rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

## KRONIKA ZGIERZA

**Zmiany na urzędzie.** Z dniem 12 bm. stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Zgierzu objął p. Szyszka, urzędnik Izby Skarbowej w Łodzi. Dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Zgierzu przeniesiony został na podobne stanowisko w Pabianicach.

**Zwolnienie z pracy.** Z dniem 10 bm. w przędzalni spadkobierców Otto Mayera, przy ul. Wodnej zwolniono z pracy 20 robotników wskutek braku pracy. Robotnicy ci korzystać będą z zasiłków ustawowych. Firma idąc na rękę robotnikom, przyjmie ich powtórnie do pracy po wyczerpaniu zasiłków, a taka sama liczba zostanie zwolniona na zasiłek, po czym znów po wyczerpaniu zasiłku zostaną przyjęci a nowi zostaną zwolnieni.

**Znów Żydówka na wykładach.** Miejskie koło L. O. P. P. w Zgierzu od kilku tygodni prowadzi wyszkolenie mieszkańców w obronie przeciwlotniczo-gazowej w kilku lokalach szkół powszechnych. Między innymi i w szkole przy ul. G. Dąbrowskiego prowadzone są takie wykłady, gdzie pomimo oburzenia słuchaczy, znów w charakterze wykładowczyni zaangażowano Żydówkę, przekręcającą każde słowo. Czy Polacy mają się uczyć po żydowsku?

**Tydzień wychowania katolickiego.** Doceniając ważność wychowania katolickiego parafian, proboszcz ks. kanonik dr Antoni Roszkowski zorganizował w okresie od dn. 17 do dn. 25 kwietnia rb. tzw. „Tydzień wychowania katolickiego". Przewidziane są dwa referaty dla inteligencji; to jest w sobotę, dn. 17 o godz. 18,20 pani dr Śliwińska Zarzecka z Warszawy będzie mówiła „O zasadach wychowania katolickiego", a we wtorek, dn. 20 bm. o godz. 19 w tejże sali ks. profesor Walery Jasiński wygłosi referat na temat „Na przełomie myśli wychowawczej".

W niedzielę, dn. 18 bm. wszystkie kazania będą poświęcone zagadnieniom wychowania, o godz. 12.30 po nabożeństwie sumowym w sali Tow. Śpiew. „Lutnia", ul. Pierackiego 2 odbędzie się ogólne zebranie parafian, na którym przemawiać będą: proboszcz ks. kan. dr Roszkowski, p. dr Russocha i były wiceprezydent Zgierza, prezes koła Stronnictwa Narodowego, p. Leopold Zajączkowski.

Dnia 23 bm. w lokalu własnym Stronnictwa Narodowego przy ul. Piłsudskiego 28 odbędzie się zebranie, na którym na temat wychowania przemawiać będą: ks. proboszcz Roszkowski i p. Leopold Zajączkowski. Tegoż dnia podobne zebranie odbędzie się również w innej organizacji. Dnia 24 bm. w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 odbędzie się zebranie w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Włókienniczego „Praca Polska". — przemawiać będą: ks. dr Szczepan Smarzych, 25 bm. będzie zebranie w Zw. Zaw. „Praca", przemawiają: ks. dr Smarzych i prof. Jankowski.

## KRONIKA PABIANIC

**Ku czci Matki Boskiej.** Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przy parafii św. Mateusza w Pabianicach urządzona została w niedzielę ub. po nieszporach w sali Domu Katolickiego akademia ku czci Matki Bożej. Po zagajeniu chór Katolickiego Stow. Młodzieży pod batutą organisty p. Sztandery wykonał kilka pieśni. Referat okolicznościowy wygłosiła p. R. Sztanderowa. Uczenice szkoły p. P. Kubickiej wykonały solo skrzypcowe. Ładnie wypadł śpiew solowy p. Siecińskiego, a następnie recytacja p. Bejrówny. Członkinie K. S. M. wystawiły udatnie obraz sceniczny oraz wygłoszono deklamacje. Całość programu była bardzo starannie wykonana i wypadła doskonale. Akademię, której przebieg był bardzo podniosły, zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

**Ukarani żydofile.** Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie paru upartych żydofilów otrzymało od Żyda ładną nauczkę. Otóż Żydowi Mendlowi Łaznowskiemu udało się nabrać szereg osób nie tylko na kombinacjach dyskontowych wekslami, ale również na transakcjach sprzedaży radioodbiorników. Pomiędzy poszkodowanymi, którzy za swoje żydofilstwo ponieśli zasłużoną karę, figuruje szereg znanych osobistości niechętnie się z tym nabraniem zdradzających. Pomysłowy Żydek po oszukaniu naiwnych ofiar ulotnił się. Nowy przykład oszukaczego żerowania Żydów na kieszeni zaślepionych Polaków niechaj będzie ostrzeżeniem dla wszystkich!

**„Wojtki" żydowskie pracują nawet w niedziele u Żydów.** Już niejednokrotnie napiętnowaliśmy i wskazywaliśmy na zatrudnianie w niedzielę i święta w żydowskich fabrykach, czy też innych warsztatach pracy robotników polskich. Niejednego już Żyda mandaty karne już tego oduczyły. Jest jednak jeszcze wielu Żydów upartych. Ostatnio stwierdzono, że u fabrykanta Żyda Wiensteina przy ul. Warszawskiej 73 Aleksander Paliński, zam. przy ul. Warszawskiej w niedzielę w ogrodzie nie tylko sam, ale z całą rodziną pracował.

**Pomysłowi amatorzy cudzego koniaku.** Do restauracji p. Gąsiorowskiej przy ul. Lutomirskiej 2 przybyło trzech osobników i zażądawszy zakąskę, poprosili do niej octu. Kiedy właścicielka wyszła po żądany ocet do sąsiedniego pokoju, pomysłowi goście skradli kilka butelek koniaku, wartości 40 zł i zbiegli. W toku dochodzenia okazało się, że amatorami taniego koniaku byli Eppel Jan i Barczyński Edward wraz z siostrą swoją.

**Żydowscy nakładcy nadal nie chcą honorować umowy zbiorowej.** Przed kilku dniami około 200 nakładców - Żydów wezwanych zostało przez inspektora pracy z Łodzi do odbycia wspólnej konferencji z właścicielami tkalni mechanicznych, chałupnikami i tkaczami w sprawie zlikwidowania zatargu powstałego na tle niehonorowania przez nakładców żydowskich cenników płacy za wyrobione materiały według obowiązującej umowy zbiorowej. Jak się dowiadujemy, Zrzeszenie Właścicieli Tkalni Mech. Chrześcijan ma zamiar wystąpić ze skargą na opornych Żydów, wywołujących przez swoje postępowanie niepokój publiczny.

## KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

**Z życia Tow. Śpiew. „Lutnia".** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Tow. Śpiew. „Halka". Na zebraniu po sprawozdaniu z działalności zarządu dokonano wyboru nowego zarządu oraz uchwalono budżet na r. 1937.

## KRONIKA PODDĘBIC

**Tradycyjne „jajko".** Dnia 10 bm. T. G. „Sokół" w Poddębicach urządziło w sali straży ogniowej tradycyjne „jajko" dla członków i zaproszonych gości. Po spożyciu wieczerzy i przemówieniach zebrani przy dźwiękach orkiestry bawili się do późnej nocy.

**Zwyrodnialec.** Na skutek zameldowania na posterunku P. P. w Poddębicach wdrożone zostało dochodzenie prokuratorskie przeciwko Witoldowi Pomorskiemu, zamieszkałemu przy ul. Pl. Kościuszki 3, podejrzanemu o czyny nierządne na osobie 14-letniej służącej. Pomorski oskarżony jest z art. 203 k. k., który przewiduje karę do 10 lat więzienia.

## KRONIKA ŁASKU

**Poświęcenie obrazu.** Ufundowany przez wszystkie katolickie stowarzyszenia obraz z wizerunkiem Najsłodszego Serca Jezusowego, został poświęcony w kościele Św. Michała w Łasku w dniu 11 bm., po czym z wielką ceremonią został przeniesiony do organistówki, gdzie został umieszczony. W związku z tym, zarząd kolegiaty łaskiej wyrażając swe uznanie dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do ufundowania pamiątkowego obrazu, jednocześnie składa tym wszystkim serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać"!

**Prenumerata Orędownika** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Centrala** Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

## 1. DOMY - PARCELE

### Parcelę
przy dworcu kol. Luboń sprzedam korzystnie. Gołębiewski, Żabikowo, Puławskiego 12. zdg 91 263-4

### Dom
czynszowy składem Murowanej Goślinie 80 zł miesięcznie blisko Rynku sprzedam. Fiałkowski, — Wiktorowo, poczta Zacharzyn. n 41 547

### Parcele
Bukowskiej od 80 groszy m² — wpłata 400,— reszta 10,— złotych miesięcznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 595

### Willę
3 pokoje, wygody i 2 pokoje z składem, wpłaty 14 000,— sprzeda Czarnecki, Poznań, Focha 80. zd 92 763

### Dom
frontowy z sklepem w śródmieściu do sprzedania. Zgłoszenia: Konin, Ekspozytura Orędownika. n 41 420

### Dom
warsztat kowalski - kołodziejski, mieście pow. Leszno, obecnie dzierżawie, powodu starości — sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 874

### Dom
nowy piętrowy w Mosinie z powodu wyjazdu sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 92 884

### Poleca
kupna domów od 2 500 do 20 000 Informacje udziela bezpłatnie — Frankowski, Poznań - Żabikowo, Poniatowskiego 10. zd 92 645

### Willka
ogród Puszczykówku, 5 000,— wpłaty sprzedam. Radowicz, Poznań, Półwiejska 38 a — 8. zd 92 825

### Dom
nowy pokój kuchnia, góra, ogród 700 kwadratowych. Cena 3 800,— Wojtkowski Poznań, Kwiatowa 5 — 2 zd 92 074

### Domek
3 pokoje kuchnia sprzedam. Stefan Bosy, Luboń, przy boisku Sokoła. zd 92 734

### Dom
składem, lokatorami, ogrodem wolny stempli, cena 12 500,— wpłaty 8 000,— Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 93 041

### Dom
Poznaniu z ogrodem, dochód 1 400,— rocznie cena 9 000,— wpłaty 5 000,— Czachorowski, — Poznań, święty Wojciech 30. zd 93 025

### Dom
w Lesznie 2 morgi ogrodu, zabudowania gospodarcze korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Leszno, Osadnicza 9. n 40 781

## 2. PIENIĄDZ

### Pożyczka
6.000 zł w złocie poszukiwana na dobrą hipotekę miejską, procenty do omówienia. Wiadomość telefon 107-33 w Łodzi. n 41 387

## 4. OSOBISTE

### Zabierają się do stanu małżeńskiego
### Jan Balicki
kawaler z Drzewiec parafii Zagórów pow. konińskiego, z panną
### Alwiną Hedzler
wsi Czosna, parafii Ostrów pow. wrzesiński. n 41 618

## 6. OŻENKI

### Rzeźnik
27 lat ożeni się z 25 letnią. — Gotówka celem objęcia pierwszorzędnego interesu. Zgłoszenia Orędownik, Chorzów. n 41 617

### Panna
lat 32, posiadająca 1 000,— zł gotówki pozna pana uczciwego w celu matrymonialnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 096

### Kierownik
szkoły, dwudziestopięcioletni kawaler, przystojny, poślubi właścicielkę większego gospodarstwa. Oferty fotografią (zwrot pewny) Orędownik, Poznań zd 93 088

### Najkorzystniejsze
propozycje matrymonialne paniom — panom poleca „Echo". Poznań, św. Marcin 57. Prospekty wysyłamy odwrotnie — darmo. zd 93 087

## 7. SPRZEDAŻE

### Pijawki
lekarskie zawsze świeże poleca Zakład Zoologiczny M. Kenig, Łódź, Nawrot 41 a, tel. 242-98. n 41 380

# OKAZJA KUPNA
1 piec piekarski rurkowy, mało używany fabr. Borbecker Maschinenfabrick D. R. P. z dwoma tłami wyciąganymi, rozmiar 270×165 cm., 1 maszyna do wyrabiania ciasta oraz kompletne urządzenie piekarskie na zapęd **tanio sprzedam.** **MARSZAŁKIEWICZ, Września, ul. Warszawska 6.** z 26 779

Kto z firmy Columbus, Poznań Wrocławska 15
### Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

### 1 000 samochodów
rozebranych używane części podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dz 22 393/4

### 100 mórg
pszennej w jednym planie blisko Poznania i stacji sprzeda Jańczyk, Kaźmierz, pow. Szamotuły n 41 612

### Nieruchomość
dwa domy skład ogród, wieś kościelna korzystnie sprzedam. — Zgłoszenia Agentura Orędownika Kaźmierz, pow. Szamotuły. n 41 614

### Samochód
osobowy Ford korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Rawicz, Rynek 25. ng 41 609/10

### Zakład
fryzjerski aparatami sprzedam zaraz, powód wyjazd. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 063

### Rybołóstwa
z narzędziami objęcie 600,— zł w tem 225,— zł kaucji. Kontrakt 8 lat, powód choroba. Pośrednictwo pożądane. Grien, Czarnków, n. Notecią, Kościelna 11. zd 93 094

### Sprzedam
tanio dobrze zaprowadzony warsztat obuwniczy w śródmieściu. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 92 888

### Sprzedam
gościniec w dużej wsi kościelnej wprost od właściciela. M. Olsztyński, Murzynowo Kościelne, p. Miłosław. zd 92 854

### Mleczarnię
ręczną w dobrej okolicy korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 92 944

### Gospodarstwo
32 tylko pszennej inwentarzami bez długu przy mieście 6 500 prywatne. Szymala — Września, Miłosławska 2. n 41 597

### Dom
piętrowy z restauracją zaraz sprzedam, obrót 30 000. Cena kupna 18 000 wpłaty 14 000. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 93 158

### Kolonialkę
najlepszym położeniu, mieszkaniem, centrum Poznania, z powodu wykończenia budowy zaraz sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 93 026

### Skład
jedyny kapel. damskich, towarów krótkich, papieru, towarem, urządzeniem, mieszkaniem 800,— Adres Orędownik, Poznań zd 92 974

### Domek
3 ubikacyjny, warsztat, szopa, morga ogrodu w dużej wsi dla kołodzieja lub stolarza. Konstancja Łuczak, Daszewice, stacja Krzesiny. zd 92 948

### Kolonialkę
zaprowadzoną z maglem, mieszkaniem sprzedam z powodu wyjazdu, cena według ugody. Adres Orędownik, Poznań zd 93 161

### Młyn
motorowy gaz ssący, Przemiał 120 ctr., do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 93 150

### Kolonialki
Wilda 1 200,—; Łazarz 2 000,—; Dąbrowskiego 2 000,—; centrum 3 000,—. Informacje „Jur", Poznań, Piekary 26 — 2. zd 93 155

### Motocykl
D. K. W. 250 kubik roczn. 1933, mało używany sprzedam tanio. Stefan Lewandowski, Dakowy Mokre, poczta Opalenica. zd 93 142

## 22. ZGUBY

### Krygier
Antoni zam. Łódź, Wrzesińska 66 zagubił legitymację Funduszu Bezrobocia 8004/36. n 41309



### 70
buraczanych masywnymi zabudowaniami częściowymi inwentarzami właściciela 12 lat. Objęcie 1 800 Stawski, Poznań, Wojciech 31 — 15. zd 93 059

### Szkudlarek
Franciszek zam. Łódź, Napiórkowskiego 197 zagubił legitymacje Funduszu Bezrobocia. n 41 389



## 23. ROZMAITE

### Pluskwy
karaluchy i wszelkie inne robactwa domowe tępimy radykalnie elektrycznym systemem
### „Parex",
Bydgoszcz, Gdańska 36, telefon 21-06. n 41 603

## 10. MAJĄTKI

### 33
morgi buraczanych pod Poznaniem, zabudowanie, inwentarze, cena 8 500,— wpłaty 5 000,— Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 93 024

### Gospodarstwo
170 morgowe prima zabudowanie Kujawy przy mieście sprzedam korzystnie. Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 93 051

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Inteligentna
panna sierota dobrymi referencjami przyjmie posadę do dzieci wzgl. wyręczycielki domu. Oferty Orędownik, Poznań zd 92 933

### Propagandzistka
dobrymi referencjami poszukuje jakiejkolwiek pracy, przyjmie także posadę do dzieci. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 93 011

### Panienka
z prowincji praktyką piekarni-cukierni poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 92 914

### Panna
po 40, inteligentna, religijna, skromna, kochająca dzieci, znająca dobrze pielęgnację, masaż, gotowanie szuka posady lub zastępczyni pani domu od 1 maja. Oferty Kurier Pozn. zdg 92 624

### Nauczycielka
geografii i biologii z 3 letnią praktyką szuka posady z nowym rokiem szkolnym. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 92 449

### Biuralistka
obeznana statystyką, ubezpieczalnią, bezrobociem, pisząca na maszynie szuka posady od 1. 7. 1937. Oferty Kurier Pozn. zdg 92 875

### Kasjerka
znajomością wszelkich prac biurowych, językiem polsko - niemieckim szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 92 872

### *b) Inni*

### Ogrodnik
żonaty, dobrze polecony poszukuje posady majątek. Kaucja 400 zł. Agencja Orędownika. Września pod 45. n 41 598

### Introligator
żonaty z kartą rzemieślniczą szuka stałej posady. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Wolsztyn. n 41 581

### Panienka
19 letnia, inteligentna, uprzejma miła, b. sumienna, zdolna, bez przeszłości szuka posady od zaraz jako początkująca do składu i pomocy, do cukierni, biura — ewentl. do dzieci i t. p. (może być na prowincji). Oferty kierować do Kuriera Poznańskiego zdg 92 909

## 27. WOLNE MIEJSCA

### Czeladnik
krawiecki damski, męski zaraz potrzebny. Płacę najwyższą taryfę. Miśkiewicz Wład., Krotoszyn, Rynek 16. zd 92 517

### Przedstawicieli
rejonowych Poznań, prowincje poszukuje Wytwórnia proszków, mydła „Łabędź", Poznań, Sapieżyński 1. zd 92 660

### Zegarmistrzowski
pomocnik młodszy potrzebny od zaraz lub później. Zgłoszenia Biliński, Trzemeszno, ul. św. Jana 19. zd 92 955

### Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz, praca stała. Gallas, Rogoźno, Wiel. Poznańska 20. n 41 589

### Kucharz - ogrodnik
samotny potrzebny na maj. Zgłoszenia Orędownik, Poznań pod zd 93 095

### Bardzo
zdolny pomocnik krawiecki potrzebny od zaraz. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 92 969

### Czeladnik
piekarski potrzebny, kaucja 100 zł. Kluczka, Wysoka, Rynek 37, pow. Wyrzysk. zd 93 093

### Fryzjerka
dobra siła zaraz potrzebna. Wolsztyn, 5 Stycznia 16, zakład fryzjerski. n 41 606

### Inkasent
którýby zechciał roznosić towar po składach kaucja 500 potrzebny do wytwórni. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 092

### Pomocnik
rzeźnicko - wędliniarski potrzebny zaraz. Zgłoszenia Feliks Nowicki, Kaźmierz, pow. Szamotuły n 41 613

### Młynarz
dzielny fachowiec na samodzielne stanowisko obeznany z motorem na ropę potrzebny zaraz. Oferty Agentura Fr. Drobnik, Oborniki ng 41 615/6

# programy radjowe

## OGÓLNOPOLSKIE

**Sobota, 17 kwietnia.**

**6,30** audycje poranne; **11,30** audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki"; **11.57** sygnał czasu; **12,03** koncert popularny w wyk. ork. reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic); **12.40** dziennik południowy; **14,30** Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Związek 4-ch zuchów"; **15.00** wiadomości gospodarcze; **16.15** melodie Suppe'go ork. Adama Hermanna (z Krakowa); **17,00** koncert solistów: Wykonawcy: Lub Lewicka (śpiew), Janina Familier - Hepnerowa — fort.; **17,50** przegląd wydawnictw **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe; **18,50** pogadanka aktualna; **19,00** audycja dla Polaków za granicą: „Nasze rolnictwo" (z Poznania); **19.30** „Salon Choufleury" — operetka w I akcie J Offenbacha (ze Lwowa); **20,30** nowości literackie **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21,00** koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Jerzy Czaplicki (baryton); **22,00** „Kukułka wileńska"; **22.30** mała ork. P. R. z udziałem Czwórki Radiowej.

## KRAJOWE

**Warszawa I (Raszyn) — 12,50** skrzynka rolnicza; **15.15** koncert rozrywkowy — płyty; **16.10** życie kulturalne stolicy; **18,20** muzyka lekka — płyty

**Warszawa II (Mokotów) — 13,10** koncert popularny z udziałem Lucyny Szczepańskiej i Mieczysława Saleckiego — płyty; **14,30** Muzyka rozrywkowa — płyty; **23,00** muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej".

**Toruń — 12,50** samowystarczalność pasz — pogadanka roln.; **13,00** melodia za melodią — płyty; **15,15** Robert Schumann: Etiudy symfoniczne w wyk. Roberta Casadesusa — fortepian — płyty; **15,30** życie kulturalne Pomorza; **15,40** nastroje wojenne w muzyce — płyty; **18,20** gawęda gdańska; **18.30** chwilka wiolonczeli — płyty.

**Lwów — 12.50** skrzynka rolnicza (z Warszawy); **15,15** muzyka lekka z płyt; **15.30** lwowskie wiadomości bieżące; **15,35** p. Czajkowski: Łabędzie jezioro — suita balet. (Lond Filh.) — płyty; **15,50** „???" (trzy pytajniki); **16,05** C. Zeller: „Ptasznik z Tyrolu" — płyty; **18,20** muzyka operowa z płyt; **18,35** lwowski felieton aktualny.

**Wilno — 12,50** skrzynka rolnicza; **13,00** koncert życzeń — płyty; **15,15** chwilka jazzu — płyty **15.25** życie kulturalne miasta i prowincji; **15,30** codzienny odcinek prozy: „Dysk olimpijski", powieść Jana Parandowskiego (fragmenty); **15,45** z różnych operetek — płyty; **18,20** audycja dla wszystkich: „Spacer po morzach południowych" — reportaż muzyczny.

**Katowice — 13,00** koncert życzeń; **13,15** muzyka lekka i taneczna — płyty; **15,15** muzyka lekka — płyty; **15.35** życie kulturalne Śląska; **15,40** rozmaitości — płyty **18.20** „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci.

**Kraków — 12,50** „Trybuna młodych"...; **13.30** koncert życzeń z płyt; **15.15** koncert popularny — płyty; **16,00** pogadanka; **16,10** wiadomości z dnia...; **18.20** popularne melodie operetkowe — płyty.

**Łódź — 12,50** Moniuszko: Fantazja z op. „Halka" — płyty; **15,15** rosyjska muzyka symfoniczna — płyty; **15.55** o wszystkim po troszku; **16.00** St. Moniuszko: Mazur z op. „Jawnuta" — płyty; **18,20** audycja literacka: Łucjan Żak — wiersze; **18,35** chór Siebera i orkiestra — płyty; **18,45** chwilka artystyczna; **23,30** koncert życzeń.

## PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**15.00 Praga** — Koncert pop. **15.20 Wrocław** — Dzieci śpiewają.

**16.00 Droitwich** — Koncert na organach Wurlicera. **Koenigsw.** — Wesoła audycja. **16.30** — **Paris PTT** — Koncert Stow. Muz. w programie symfonia „Niedokończona" Borodina.

**18.15 Berlin** — Wesołe melodie. **18.20 Wrocław** — Rec. fort. Larischa.

**19.15 Berlin** — Sonata fort. D-moll Beethovena. **19.35 Radio Romania** — Rec. śpiewaczy Serg. Benoniego.

**20.00 Kopenhaga** — Melodie wiedeńskie. **Lipsk** — „Elektra" op. R. Straussa. **Sottens** — Utwory Mozarta. **Wiedeń** — „To jest miłość" radiopotpouri z udz. ork. sol.. chóru itd. **20.10 Sztutgart** — Audycja wesoła **Hamburg** — „Ukochana" opt. Dostala. **20.30 Mor. Ostrawa** — „Fatinitza" opt. Suppego. **Londyn** — Etiudy Debussy'ego. **Radio Paris** — Koncert symf.

**21.00 Londyn Reg.** — „Zamek Sinobrodego" op. Bartoka. **Mediolan** — „Liola" op. Mule'a. **Wieża Eiffla** — Koncert symf. Zw. Kompozytorów. **21.10 Poste Parisien** — Koncert wokalny. **21.30** — Koncert symf.

**22.15 Tuluza** — Melodie Rossiniego. **22.30 Koenigsw** — Nocna muzyczka **Monachium** — Muzyka taneczna. **22.35 Londyn Reg.** — Utwory na org., fort. i skrzypce. **Królewiec** — Muzyka lekka. **Praga** — Muzyka jazzowa.

**23.00 Koenigsw.** — Wesoły wieczór muzyczny. **23.25 Droitwich** — Muzyka kameralna.

**24.00 Frankfurt** i **Sztutgart** — Wesoła audycja nocna. **Hamburg, Kopenhaga, Londyn, Rzym** i inne — Muzyka taneczna.




**Ogłoszenia** 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

# Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

22)

— A jakże, panie! Doskonale sobie przypominam tę śliczną osobę. Szkoda tylko, że zawsze płakała i tak dużo pościła. Szkodziło to jej zdrowiu.

— Najlepsza rzecz, jakąśmy z tobą zrobili, było to sprowadzenie Viviany do domu. Nigdy się z tego tak jak dzisiaj nie cieszyłem. Przynajmniej Laura i ten jej godny synalek Edmund nie będą panami wszystkiego. Córka moja Viviana weźmie większą część mojej fortuny.

— I zasługuje na to, co prawda. Trudno znaleźć słodszą i milszą od niej panienkę. Istny obraz jej biednej matki.

— Ale jakże się dziś Viviana miewa? Czy lepiej? — zapytał.

Pani Sidewing była trochę zmieszana. Spoglądała wciąż na dłuto i młotek, znajdujące się w rękach pana.

— Znacznie jej lepiej dzisiaj — odrzekła. — Właśnie wyjechała konno na spacer. Ale czy się coś zepsuło? Czy jest co do przybicia, że pan przyniósł narzędzia?



— czy jest co do przybicia, że pan przyniósł narzędzia? —

— Nic, wcale nic. Powiedz tylko miss Vivianie, że proszę ją serdecznie, aby zeszła na obiad. Prawdopodobnie będzie dziś u nas kapitan Mallandaine. Dobra nowina dla dziewczęcia. Ale czy myślisz, że on zechce grać rolę Romea?

— Przepraszam, nie rozumiem, co pan mówi.

— Ach! prawda, że ty tego nie rozumiesz. Powiedz mi tylko, o jakiej porze wyjechała pani Branscombe?

— Bardzo wcześnie, panie. Kazała zajechać powozowi przed szóstą.

— Przed szóstą? No! Teraz możesz odejść. Nie chcę, aby mi przeszkadzano.

Stara wybiegła, jak mogła najszybciej, na schody, wiedziała bowiem, że chociaż pan Branscombe był dobry dla służby, wymagał, aby jego życzenia natychmiast spełniano.

Znalazłszy się już na schodach, zakryła oczy rękoma. Niepokój osób niewykształconych jest bez porównania straszniejszym, bo sobie sprawy z niego zdać nie umieją i nie mogą ulżyć sobie przez rozumowanie i perswazję. Z większą trudnością dochowują tajemnicy.

Tym bardziej zbrodnia doprowadza ich do szaleństwa. Czują swoją nieudolność w pokrzyżowaniu planów innych osób, obawiają się skutków swego czynu, widzą, że się sami zdradzają niepokojem i ogarnia ich przestrach niewysłowiony, bezgraniczny, taki, jakiego doświadczają ścigane zwierzęta.

— A to mi dopiero serce biło — myślała sobie — gdy pan wspomniał o tamtej pani i jej córeczce!... Tymczasem bezpiecznie, bo Bob już nie żyje. Ale czy długo tak ciało poleży niewykryte?... On tylko mógł mnie zdradzić i moją pieszczotkę niepokoić. Ale mam dowód, że nie żyje. Teraz już nie wróci i więcej gadać nie będzie.

Wyjęła z portmonetki pieniądze, które jej odniósł Dick jako dowód śmierci jej męża, Roberta Sidewing, i przypatrywała się im uważnie. Zdawało się jej, że na każdej złotej monecie błyszczała plama krwi. Schowała je szybko. Dick za te pięć suwerenów otrzymał od niej pięćdziesiąt funtów. Nie miała ich skąd wziąć, więc ukradła i sprzedała naszyjnik, aby już raz był temu koniec.

— Umarli tylko nie wracają — myślała sobie, wkładając na powrót portmonetkę do kieszeni. — Widzisz, panie Robercie, jak to źle było mnie tak prześladować i dręczyć przez całe życie. Otóż masz za to zapłatę, ze mną żartować nie można, długo byłam cierpliwa. Teraz cały kłopot tylko z samą Vivianą. Jak tygrysica rzuciła się na mnie dopytując o znaczenie karteczki. I ja też unoszę się łatwo i nie chcę tego dłużej znosić. Pierwszy raz, gdy mnie zapyta, wytłumaczę jej wszystko najszczegółowiej.

Z tym postanowieniem pani Sidewing poprawiając suknię zeszła na dół, do sali dla służby, gdzie na nią czekano już z obiadem.

— Coś musiało się stać naszej pani — rzekła z najspokojniejszą w świecie miną zabierając się do rozcierania musztardy — wiem tylko, że to jedna z lepszych pań. Nigdy z nią krzyków ani hałasów nie ma, pensję wypłaca regularnie, szkoda by jej było.

— O! to prawda — odrzekli drudzy, — że miejsce wcale dobre mamy.

Służący zwykle skarżą się z przyzwyczajenia, ale w tej chwili skarga, wychodząca z ust, napchanych doskonałym puddingiem i pieczonym mięsem, byłaby co najmniej bezwstydną.

Pan Branscombe tymczasem robił najdokładniejszy przegląd pokoju żony, do którego już od kilka miesięcy nie wchodził. Znalazł szafę z sukniami na oścież otwartą. Laura najczęściej wszystko otwarte zostawiała. Wierząc najgłębiej w uczciwość i przywiązanie sług swoich, sądziła, że zamykanie ubliżałoby tym zacnym, szlachetnym istotom. Mąż jej, przeciwnie, nieufny, oburzał się przeciwko temu zwyczajowi. Przysunął sobie krzesło i usiadł przed szafą. Brał z półek jedno po drugim pudełka z kosztownymi bransoletami, naszyjnikami i innymi klejnotami, dotykał pracowicie wykończonych, koronkowych chusteczek, wachlarzy i wszelkich innych drobnostek, używanych przez kobiete. otwierał nawet drżącymi rękoma flaszeczki, zawierające wykwintne perfumy.

— Czy i ona także mnie zdradza? — rzekł głośno do siebie, człowiek stworzony do interesów, śmieszny w swej roli zazdrosnego Otella. — Nie chce mi się wierzyć, pomimo wszystko, aby ona była kochanką tego dziwaka.

Nic nie znalazłszy w szafie, zbliżył się do biurka. w którym, jak przypuszczał, Laura chowała swe skarby.

W jednej z szuflad, które otworzył, znalazł zeschły bukiet kwiatów. Rozsypały się już one prawie w pył, bo były pamiątką pierwszego występu Laury na scenie, jako Julliotty. Laura, zanim została żoną pana Branscombe, była młodziutką ,sławną artystką-aktorką.

— Możeby lepiej było, gdybym ją zostawił jej losowi, pozwolił dalej zbierać wieńce i kwiaty i zawracać głowy wszystkim młodzikom — pomyślał sobie, zabierając się do innych szufladek.

Wyjąwszy prześliczną teczkę z perłowej macicy, położył ją na podłodze i jednym uderzeniem roztrzaskał jej powierzchnią. — Zbyt się spieszył, aby dłutem podważać zamek. Wszystko to robił z namysłem, bez namiętności, uniesienia i zazdrości. Chciał tylko wiedzieć, jak dalece Laura była winna. Nie lubił jej i, nacieszywszy się nią, a nie znalazłszy w niej czułego przywiązania, zbytniej uległości i zupełnego sobie oddania, odrazu zaczął jej nienawidzieć. Ale jej wina pośrednio dotykała i jego: był odpowiedzialny za postępowanie swej żony i nie chciał dopuścić do skandalu. Albož sobie nie kupił tej wspaniałej kobiety? Czy każdy mógłby ofiarować aktorce piękny pałac, tak kosztownie i wygodnie urządzony, dom, przynoszący osiem tysięcy funtów rocznie, nie wspominając już o podróżach po Europie i wszelkich innych zbytkach? Wszakże kupił śliczną willę nad morzem Śródziemnym, zostawiając ją do jej rozporządzenia, i dał jej carte blanche na wszystkie wydatki, dotyczące klejnotów, futer, sukien i koni. Albož to mało?

Nic dziwnego więc, że czuł się w prawie roztrzaskania teczki, zawierającej papiery żony.

Pakiet listów wysunął się z zepsugteo sprzęciku. Były one pisane na eleganckim papierze, pachnące i związane niebieską wstążką.

Oczy pana Branscombe zabłysły. Aż zbladł ze złości, widząc, że wszystkie noszą charakter pima Lepelletiera.

Nie było w nich nic zdrożnego, żaden sędzia nie mógłby skazać za nie kobiety. Zaczynały się wszystkie od zwykłego „Droga Pani" kończyły na przyjętym „uniżony sługa" ale samo związanie ich wstążką i schowanie w teczce mówiło wiele.

Dlaczegożby kobiety chowały tego rodzaju listy, gdyby nie znajdowały przyjemności w odczytywaniu ich po tysiąc razy, gdyby nie kochały każdego pociągnięcia piórem?

— Muszę przejrzeć wszystkie — rzekł pan Branscombe, biorąc je tak ostrożnie w rękę, jak gdyby w nich ukryta była żmija. Spokojnie i cierpliwie zabrał się do dzieła.

Listów było dziesięć, wszystkie od Francuza, ale w żadnym nie znalazł nic, coby Laurę mogło potępić. Zniecierpilwiony, trzymał je w ręku i oglądał uważnie, gdy w tym ujrzał coś wysuwającego się z jednej koperty. Był to bilet wizytowy Francuza, wraz z figurą jego herbu, cały zaś herb z dewizą był wyhaftowany wraz z jego literami, na odciętym rogu ślicznej, batystowej chusteczki, znajdującym się w tejże kopercie:

„Posyłam ci moja miła to, o co mnie prosiłaś. Pamiętaj o tym, co ci wczoraj mówiłem. Gustaw"

— Niech go diabli wezmą! — zawołał mąż, podobniejszy w tej chwili do Otella, niż do zwykłego, zajętego interesami człowieka — co innego, gdy pisze do niej jako przyjaciel, a co innego w ten sposób. Ona mu haftuje chusteczki. Śliczna mi rzecz!

Zazdrość i nienawiść, tak długo powstrzymywane, wybuchły całą siłą. Dla uspokojenia się, chciał wypalić cygaro i zastanowić się nad tym wszystkim. Niema potrzeby się spieszyć.

— Czego ona więcej żądać może? — mówił sam do siebie. — Ma bogactwa, dostatki, wygody, stanowisko, obraca się w najlepszym towarzystwie i zbiera wszędzie hołdy, a porzuca to wszystko dla niego. Niechże i tak będzie. Pozwolę jej wpaść w jego sidła, ani ręki nie wyciągnę, aby ją wyratować z błota, w które zabrnie. Tymczasem zamknę oczy na wszystko: tylko rozbita teczka przekona ją o moich podejrzeniach. Czemuż jestem tak nieszczęśliwy na starość? Najpierw Violetta, potem Laura. Czy można było zrobić gorszy wybór żon?

Na schodach dały się słyszeć kroki Laury. Pan Branscombe był tchórzem, a spotkanie się z rozwścieczoną kobietą w zamkniętym pokoju nie pociągało go zbytecznie. Zbladł więc i myśłał sobie, że lepiejby zrobił, poozstawiając w całości perłową teczkę.

— Co to jest, panie Branscombe! — krzyknęła Laura, wchodząc blada i zmęczona do swego pokoju. — Biurko moje otwarte, listy porozrzucone po podłodze! Jak pan śmiesz postępować w podobny sposób?

Mąż jej znajdował ją zawsze bardzo piękną w gniewie, ale trzymał się w przyzwoitym oddaleniu, obawiając się o swoją własną skórę. Teraz stał spokojnie, trzymając w ręku kopertę, różek chusteczki i bilet Francuza. Wyrwała mu je z rąk gwałtownie, bo rzeczywiście człowiek ten, ze swym niewzruszonym spokojem, z zuchwałą miną, mógł doprowadzić do wściekłości.

— Nie unoś się — zawołał, przykładając ręce do uszu. — Ja tak tych scen nie lubię.

— Tak, nie lubisz tego, niegodziwcze! — krzyczała, wstrząsając krzesłem, na którym siedział i prawie zrzucając go na ziemię — ale lubisz za to podle postępować. Obawiałeś się poprosić mnie o pokazanie ci tej teczki i jej zawartości. Byłabym to zrobiła. A wolałeś, ja kzłodziej, dobierać się dłutem do biurka. Nędzny tchórzu! Nie cierpię podłych ludzi! I ty sądzisz, że jesteś człowiekiem? Każdy porządny człowiek wstydziłby się takiego postępowania.

— Bądź łaskawą powstrzymać swe uniesienie i nie ubliżać mi — rzekł pan Branscombe, przywołując na pomoc całą swą odwagę i myśląc, że rad byłby pozbyć się swej żony silnym uderzeniem jednej z leżących koło niego, w słoniową kość oprawnych, szczotek.

— I czegoż się dowiedziałeś? — ciągnęła dalej Laura z rozpaczą. — Nic prócz tego, co wiesz oddawna, że cię nienawidzę i że nigdy nic wspólnego między nami nie było. Jesteś złośliwym, nędznym, niskich pojęć człowiekiem. I jakże mogłeś zrozumieć artystkę, kobietę! Nienawidząc mnie, sprowadziłeś pod dach twój córkę, aby mi dokuczała. Znosiłam jej zuchwałość i obelgi przez całe życie w milczeniu. Cóż mnie teraz obchodzi? Czy znasz moj ątajemnicę, czy wiesz, że porzucę cię i twój dom na zawsze? Wszak sama ci to w oczy mówię.

— To jest wdzięczność kobiet! — rzekł Branscombe, blady, powstając, aby wyjść.

— Wdzięczność! — krzyknęła Laura z wściekłością. — A za cóż ja bym ją mieć miała? Wziąłeś mnie przez próżność, jako ozdobę do swego domu. Dawałeś pieniądze, bo tobie samemu ubliżyłoby, gdyby twoja żona była źle ubraną, lub gdyby jej na czym zbywało.

— Sama sobie szkodzisz, Lauro — rzekł znowu, podziwiając ją i drżąc z obawy. — Zastanów się tylko, ile stracisz, porzucając mnie i ten dom. Prince's Gate jest przepyszną rezydencję. Przyzwyczajoną jesteś do wygód i zbytku, a nie znajdziesz ich w jakimś nędznym mieszkanku, w oddalonej dzielnicy miasta. Wiesz zapewne, że ten Francuz jest nicponiem, bez serca, i że z pewnością nie ożeni się z tobą. Zresztą nie jesteś już tak młodą. Pomyśl tylko o skandalu, jakiby to wywołało. Ale ty nie będziesz tak nierozsądną, aby to uczynić. Ze wszystkiego widzę, że nie zaszłaś jeszcze daleko i że ostrożność i szlachetność cię zatrzymują na drodze obowiązkku. Czy mam rację Lauro?

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Zwycięstwo z poszumem „Boskiego wiatru"

## Wspaniały lot Japończyków wywołał entuzjazm w całym państwie kwitnącej wiśni

Tokio oszalało! Gdy w późnych godzinach nocnych w piątek 9 bm.

**zahuczało 15 000 syren fabrycznych,**

dając znak, że japoński samolot nazwany symbolicznie „Boski wiatr" po trzech dniach, 22 godzinach i 18 minutach lotu lądował szczęśliwie na lotnisku w Croydon pod Londynem (w Anglii notowano właśnie godz. 15,30),

**stolicę Japonii ogarnął szał radości.**

W jednej chwili ulice miasta zaroiły się nieprzeliczonymi tłumami, zakwitły ognistymi racami sztucznych ogni, zapłonęły milionami barwnych świateł, rozszumiały lasem chorągwi, rozdzwoniły pieśnią żywiołowego entuzjazmu, który przez trzy dni trzymał cały kraj w radosnym podnieceniu. Olbrzymi park Hiby zapełnił się mimo nocy 100-tysięcznymi tłumami. W blasku rakiet rzucanych z 27 samolotów wojskowych, krążących nad zbitą ciżbą ludzką, odbyła się manifestacja, jedna z najpotężniejszych, jakie oglądała w ostatnich latach stolica Japonii. Dzień ten, podkreślił minister marynarki w swym przemówieniu, stanowi

**przełom w historii lotnictwa japońskiego.**

„Boski wiatr" niesie na swych skrzydłach nie tylok sławę Nipponu, ale i zapowiedź nowej ery w lotnictwie japońskim, które w oparciu o własne surowce i własne warsztaty stanie się puklerzem naszej wolności i wielkości! Banzaj! banzaj! Okrzyk ze stu tysięcy piersi, był odpowiedzią na płomienne słowa przedstawiciela rządu, składającego hołd niezłomnej woli i bohaterstwu lotników japońskich. W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbyły się

**manifestacje w całej Japonii.**

Nie ma najmniejszej nawet wioski na wyspach Nippońskich, do którejby nie dotarło radosne echo świetnego wyczynu „Boskiego wiatru".

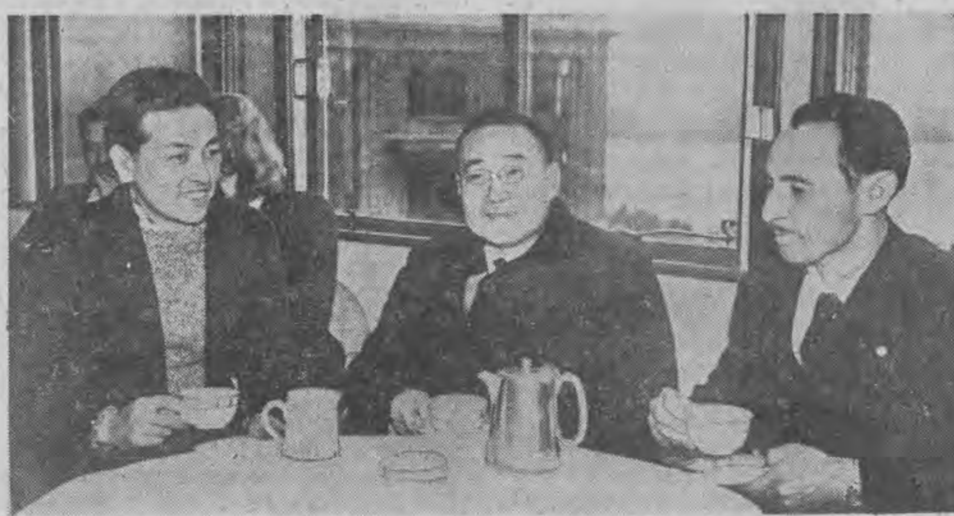
Skąd się wzięła ta nazwa? — Jak wspominają stare kroniki japońskie,

**przed 600 laty Japonia stała przed klęską najazdu chińskiego.**

Silna flota państwa Żółtego Smoka zbliżała się do wybrzeży japońskich. Zebrani na brzegu Samuraje widzieli już zarysy okrętów nieprzyjacielskich, wynurzających się z mgły morskiej. Jeszcze godzina, dwie i Nipon zostanie zalany falą najazdu, który może przekreślić niepodległość wyspiarskiego narodu Wtem? Wielki Budda! Ca się dzieje! Wydęte żagle chińskich korabli groźnie ku brzegom japońskim zwrócone łopocą, rwą się

**pod tchnieniem wiatru,**

który nagle powiał od brzegów japońskich z huraganową siłą i nieprzyjacielskie okręty w jednej prawie chwili zepchnął na pełne morze, wzniecając zamieszanie i popłoch w szeregach nieprzyjacielskich.



Masaaki Inuma (z lewej) i Kenzi Cukagoszi po wylądowaniu w Croydon pokrzepiają się śniadaniem w towarzystwie ambasadora Szigeru Joszida.

**„Boski wiatr" uratował Japonię.**

Po 6-ciu wiekach, pierwszy całkowicie w Japonii z japońskiego surowca wykonany i zaopatrzony w motor japońskiej fabrykacji samolot, ochrzczono tą symboliczną nazwą. Lądowanie „Boskiego wiatru" w Croydon wywołało wśród 6.000 kolonii japońskiej nad Tamizą

**olbrzymi entuzjazm.**

Na lotnisko stawili się wszyscy zamieszkali w Londynie Japończycy z kobietami i dziećmi. Na pół godziny przed zapowiedzianym przybyciem samolotu zjawiło się przedstawicielstwo dyplomatyczne Japonii in corpore. Wszyscy z niepokojem spoglądają w chmury, skąd niespodziewanie wykwita czarny punkcik, który zbliża się, rośnie, zatacza koło nad głowami zebranych tłumów, powiewających flagami w radosnym podnieceniu, graniczącym z zapałem dzieci i zgrabnym ruchem osiada na lotnisku. W jednej chwili

**kadłub samolotu ginie pod stosami bukietów, lecących ze wszystkich stron**

na roześmianych lotników, z trudem wydostających się z kabiny.

Lotnicy z pilotem Masaaki Jinuma na czele są znużeni długą podróżą, która w 94 godzinach doprowadziła ich z Tokio do leżącego już na drugiej półkuli Londynu. Wyczyn naprawdę rekordowy.

## Muzułmanin księdzem

Syn muzułmańskiego murzyna, z wikariatu apostolskiego Kimberley w Afryce, oblat Aloizy Munnik, otrzymał w grudniu ub. r. święcenia kapłańskie. — Wierność swemu powołaniu zawdzięcza św. Józefowi, w którego szczególną opiekę oddał się po nawróceniu z anglikanizmu.



SKÓRA Z RYB

Dwaj handlarze ryb w Hamburgu poczynili sensacyjne doświadczenia z odpadkami od ryb. Mianowicie dzięki zastosowaniu specjalnej obróbki uzyskano z tych odpadków skórę dość trwały i mocnej skóry. Tak przynajmniej donosi prasa niemiecka.

## Kto nie płaci podatków nie dostanie wódki

### W Szwecji otrzymuje się tylko 4 litry miesięcznie wódki i to za okazaniem „paszportu alkoholowego"

Przed kilku dniami wybuchł w wytwórniach alkoholu w Szwecji strajk. W związku z tym władze zapowiedziały zmniejszenie konsumcji wódek. Każdy mieszkaniec będzie otrzymywał zamiast 4 tylko jeden litr.

Spowodowało to

**run na składy win i wódek.**

Szwecja jest jedynym na świecie państwem, gdzie nie ma wprawdzie prohibicji, ale spożycie trunków alkoholicznych jest bardzo ograniczone. Nie ma swobodnego prawa zakupu wódek i likierów. — Tylko niektóre osoby mają prawo do tego.

Przede wszystkim więc o możność nabywania alkoholu

**ubiegać się mogą mężczyźni.**

Specjalne zezwolenia wydają władze skarbowe.

Przed wystawieniem tak zwanego „paszportu alkoholowego", badany jest skupulatnie.

**tryb życia petenta i jego zarobki.**

O ile władze uznają, że nie zarabia on tyle, by móc sobie pozwolić na zakup wódek — nie otrzymuje na to zezwolenia.

Drugim warunkiem do otrzymania „paszportu" jest

**punktualne płacenie podatków.**

Szwecja jest słynna z tego, że nie ma tam opieszałych płatników podatkowych. Wszyscy chętnie zanoszą do izb skarbowych sumy, należne skarbowi państwa, albowiem bez tego nikt nie może nawet marzyć o możności zakupienia litra wódki. Nawet po udzieleniu zezwolenia władze skrupulatnie badają terminy, w jakich została wykorzystana przyznana „porcja".

**Więcej jak 4 litry miesięcznie nikt nie ma praw nabyć.**

Biada jednak temu, który w ciągu pierwszego tygodnia miesiąca skonsumuje przyznany sobie cały kontyngent. Zostanie uznany za niebezpiecznego pijaka i więcej nie otrzyma „paszportu". Wyjątki robi się tylko dla tych, którzy złożą specjalne podanie w razie konieczności urządzenia jakiejś uroczystości rodzinnej, np. ślubu, chrztu lub bankietu na cześć gości, w czasie którego nie można się obyć bez wina i wódki.

Niedawno miał miejsce niezwykły wypadek. Pewien Szwed

**nie uregulował w porę rachunku krawcowi.**

Gdy dowiedziały się o tym władze skarbowe, cofnęły niesumiennemu Szwedowi prawo nabywania alkoholu. Pozbawiony tego prawa mieszkaniec Szwecji nie uzyskuje go już nigdy z powrotem.

Jeszcze większe trudności stawiają władze kobietom w otrzymywaniu zezwolenia na zakup alkoholu.

**Tylko niewiasty pełnoletnie i samotne**

mogą otrzymać „paszport alkoholowy". — Kobiety zamężne lub mieszkające wraz z rodzicami, nie.



KSIĄŻĘ CZICZIBU Z MAŁŻONKĄ

brat cesarza Japonii, przybył już do Londynu, gdzie jako przedstawiciel mikada weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych.

## 12 epokowych wynalazków

Amerykański urząd patentowy w setną rocznicę swego istnienia wydał listę dwunastu epokowych wynalazków, które zmieniły zasadniczo styl codziennego życia nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie. Na liście tej na pierwszym miejscu figuruje wynalazek telefonu, którego twórcą jest Bell, telegrafu (Morse) światła elektrycznego, kina i gramofonu (Edison), statku parowego (Fulton), samolotu (bracia Wright), hamulców kompresowych (Westinghouse), linotypu (Mergenthaler), maszyny do szycia (Howe), maszyny do przędzenia bawełny (Whitney), wulkanizacji (Goodyear), żniwiarki (Mc. Cormick), i sposobu tworzenia aluminium (Hall). Większość tych wynalazków amerykańskich, była znana w Europie. Tak między innymi w Gettyndzie, która ma za sobą długoletnie tradycje w dziedzinie doskonałych wynalazków technicznych, na długo przed Edisonem znano żarówkę elektryczną, której jednak nie umiano praktycznie zastosować. Zasada telefonu, telegrafu, produkcji aluminium przed praktycznym jej zastosowaniem w Ameryce, wypróbowana została w wielokrotnych doświadczeniach laboratoryjnych w Europie. Mimo to jednak Amerykanom przypada w udziale zasługa upowszechnienia ich i podniesienia przez to poziomu naszej cywilizacji.

## Dziennikarz sam zawiadomił, że został zamordowany

### *Wzór sumienności reporterskiej*

Jedna z nowojorskich agencyj prasowych przejęła onegdaj zawiadomienie telefoniczne tej treści:

„Hallo... Tutaj mówi Mackrachen... Umieram... Moim mordercą jest..."

Z początku podejrzewano, że chodzi o jakiś kawał, jednak przez telefon słyszano w dalszym ciągu rzężenie i głuchy łoskot upadającego ciała.

Zawezwano policję, która odnalazła trupa dziennikarza, Klaudiusza Mackrachena, w jego własnym mieszkaniu.

Nieco później aresztowano mordercę w osobie syna dyrektora pisma, w którym współpracował Mackrachen.

Od dłuższego czasu między obydwoma mężczyznami zrodziła się nienawiść. Onegdaj dziennikarz padł z ręki swego przeciwnika, miał jednak na tyle sił i przytomności umysłu, że doniósł agencji o własnej śmierci.

Klaudiusz Mackrachen pozostanie chyba na zawsze jako wzór sumienności reporterskiej.